Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 16 Października 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 239 (1881).

Konferencja z przedstawicielami regjonu [1]) wileńskiego na Zamku.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na Zamku w Warszawie konferencja Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z przedstawicielami życia gospodarczego województw wileńskiego i nowogródzkiego. Reprezentowane będą: Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, organizacje rolnicze dwóch województw oraz Izba Rzemieślnicza w Wilnie. Będą również obecni przedstawiciele poszczególnych dziedzin życia naszego regjonu z p.p. wojewodami, kuratorem okręgu szkolnego, prezydentem m. Wilna na czele. Głos w postaci wygłaszanych referatów będą mieli przedstawiciele samorządu gospodarczego i zrzeszeń gospodarczych.

W nawiasach zaznaczymy, że odczuwać się daje brak reprezentacji interesów rolniczych, jako całości,—brak Izby Rolniczej. Ostatnią okoliczność musimy podkreślić wbrew stanowisku części prasy wileńskiej, która nie tak dawno, uważając istnienie Izby Przemysłowo-Handl. za niepotrzebne, dawała jednocześnie wyraz swej radości z powodu tego, że „na szczęście jeszcze nie mamy Izby Rolniczej" (!). Niestety, łatwo stać się może, że właśnie z powodu braku Izby Rolniczej interesy rolnictwa mogą być na Zamku potraktowane jako zagadnienie drugorzędnej wagi, mimo ich niewątpliwie pierwszorzędnego znaczenia dla naszych ziem.

Podstawą tezy, na której się opierają inicjatorzy konferencji, jest zasada, że ziemie nasze, słabsze pod względem gospodarczym od pozostałych dzielnic Rzeczypospolitej, tak długo będą gospodarczo deficytową częścią kraju, jak długo nie uzyskają od państwa wyjątkowej pomocy. Kraj nasz, odcięty po wojnie od naturalnych rynków zbytu, oddzielony od morza nieprzekraczalnym murem litewskiej zawziętości, ubogi w bogactwa naturalne i w kapitały, stanowiący w stosunku do całości organizmu gospodarczego Rzeczypospolitej coś w rodzaju końcowej stacji kolejowej, nie posiadający przedłużenia torów poza granice państwa,—musi być za wszelką cenę—nawet w drodze uprzywilejowania go,—podniesiony do poziomu pozostałych dzielnic z jednej strony, oraz musi uzyskać dogodniejsze warunki rozwojowe—z drugiej strony. Przecież niebrak u nas sił wytwórczych i możliwości gospodarczych. Brak jest natomiast kapitałów. Oto co mówi w tej sprawie w opracowaniu, przeznaczonem na Zamek, referent generalny konferencji — dyrektor Izby Przemysł.-Handl. prof. Wł. Zawadzki.

W związku ze wszelkiemi zmianami po wojnie „dalszy rozwój naszej gospodarki uzależniony jest od możności bardzo radykalnej zmiany jej nastawienia; po pierwsze musi ona skompensować utratę korzyści, płynących z geograficznego położenia, które były (przed wojną—przypisek autora) względnie łatwe do wykorzystania, — przez wzmożone wykorzystanie tych elementów, które wymagają wielkiego wysiłku i nakładów, powtóre — musiałaby ona dokonać w bardzo krótkim przeciągu czasu, niecmal nagle, przejścia od formy bardziej ekstensywnej do intensywnej, aby sprostać wszelkim zmianom, związanym z tą ostatnią. Jedno i drugie wymaga bardzo znacznych nakładów kapitału, którego właśnie brak naszej gospodarce, a jeśli przedtem (przed wojną—przypisek autora), w warunkach korzystniejnych struktura gospodarcza nie była w stanie umożliwić szybszej akumulacji tegoż, to tem bardziej nie będzie w stanie uczynić tego obecnie, w warunkach, do których jest całkowicie niedostosowaną".

Powyższe zjawisko jest wspólne wszystkim dziedzionom życia gospodarczego naszych ziem: tak rolnictwa, jak również przemysłu i handlu. Wszystkie te dziedziny są wzajemnie od siebie uzależnione; by podnieść się, muszą podnieść się jednocześnie. Wszystkie one potrzebują kapitałów, których przy istniejących warunkach nie mogą wytworzyć same, uzyskać jedna od drugiej. Dlatego też jest niezbędna pomoc z zewnątrz, by ruszyć naszą gospodarkę z martwego punktu, na którym utknęła.

Umożliwienie przypływu do nas kapitałów powinno stać się kamieniem węgielnym poczynań w dziedzinie gospodarczej. Może to być w pewnej mierze osiągnięte dzięki posunięciom w dziedzinie polityki rolnej, taryfowej, podatkowej, inwestycyjnej. Z jednej strony muszą nastąpić poważne ulgi taryfowe i podatkowe, o które przedstawiciele naszego życia gospodarczego już dawno, a wciąż bezskutecznie wołają (obniżenie podatku obrotowego do 1% taryfy na zboże, drzewo, len i t. p.), z drugiej zaś stronny winny być szczególnie szeroko uwzględnione kredyty (w I-ej linji dla rolnictwa) oraz przeprowadzone poważniejsze inwestycje (komunikacyjne przedewszystkiem).

Tylko w wyniku przeprowadzenia zmian zasadniczych, stwarzających możliwości przypływu kapitałów do naszych ziem, może całokształt zjawisk gospodarczych ulec poprawie.

Prócz środków natury wewnętrzno-krajowej, pozostających do dyspozycji naszego rządu, istnieją jeszcze momenty natury międzynarodowej (traktat handlowy z Rosją, tranzyt przez Litwę do Lipawy), które mogłyby w sposób decydujący wpłynąć na sytuację gospodarczą naszych ziem. Kwestje te muszą być jednak wyeliminowane z obrad konferencji warszawskiej, jako przekraczające jej zakres. Niemniej Wilno i jego regjon nie powinny zapominać, że ich przyszłość gospodarcza leży nad Bałtykiem i w pośrednictwie handlowem między północnym zachodem i południowym wschodem.

* *
*

Pan Prezydent Rzeczypospolitej jest najwyższą instancją, do której odwołuję się w dniu dzisiejszym przedstawiciele życia gospodarczego naszych ziem. Oczekujemy wyroku.

Nie wątpimy, że on nastąpi i że ziemie nasze uzyskają pewne ulgi i udogodnienia. Podkreślić tylko musimy, że pomoc ta musi być możliwie szybka: ubiegamy się o „*Sofortprogram*" dla Wileńszczyzny i Nowogródczyzny. Potrzeba tej pomocy stała się również niezbędną, jak pilną.

T. Nagurski.

1) Regjon wileński przekracza w gruncie rzeczy terytorjum dwóch województw: wileńskiego i nowogródzkiego. Jeśli regjon ten zacieśniamy do granic dwóch województw, to tylko ze względu na istniejący podział administracyjny. Właściwy regjon wileński obejmuje, w myśl prac T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie, (Wanda Rewieńska — „Izochrony Wilna"), również część województwa białostockiego. Granica południowo-zachodnia regjonu biegnie od granicy litewskiej na południe od Grodna i Wołkowyska w kierunku na Słonim i na południe od Klecka — ku granicy sowieckiej. Wszystkie wymienione miasta znajdują się w obrębie regjonu.

—oo—

Na dzisiejszą konferencję na Zamku

u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego wyjechało z województwa wileńskiego i nowogródzkiego zgórą 100 osób. Konferencja, jak wiadomo, poświęcona będzie sprawom gospodarczym obydwu województw. Oprócz p.p. wojewodów Raczkiewicza i Beczkowicza wyjechali na konferencję członkowie zarządu Wil. Tow. Organiz. i Kółek Rolniczych z prezesem Karolem Wagnerem na czele i członkowie tegoż samego towarzystwa nowogródzkiego z prezesem Rdułtowskim na czele. Z obydwu województw wyjechało na zjazd kilkudziesięciu przedstawicieli okręgowych towarzystw, organizacyj i kółek rolniczych z wszystkich poszczególnych powiatów. Dalej udali się na zjazd p. prezydent m. Wilna Józef Folejewski, przedstawiciele tutejszej Izby Przem.-Handl. z prezesem Rucińskim i dyrektorem prof. Zawadzkim na czele, reprezentanci Izby Rzemieślniczej z prezydentem Władysławem Szumańskim, Izby Rzemieślniczej w Nowogródku z prezydentem jej p. Stanisławem Kleniewskim, wreszcie wyjechali niektórzy szefowie urzędów niezespolonych, naczelnicy wydziałów gospodarczych obydwu urzędów wojewódzkich, przedstawiciele prasy wileńskiej red. red. Kazimierz Okulicz i Stanisław Mackiewicz, szereg innych osobistości, prezes Wileńskiego Banku Ziemskiego b. minister Aleksander Meysztowicz, b. minister Wacław Makowski i inni.

Przedmiotem obrad konferencji po wstępnym referacie na ogólne tematy, dotyczące obydwu województw, będą referaty wydziałów wojewódzkich, Izb Przem.-Handl. i Izb Rzemieślniczych.

Audjencje u Pana Prezydenta.

WARSZAWA, 15.X. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 15 b. m. o godz. 11 delegację Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu Jagiellońskiego, która wręczyła Panu Prezydentowi broszurę p. t. „Szklany Dom", wydaną w sprawie budowy domu akademickiego im. Pana Prezydenta Mościckiego w Krakowie. O godz. 11.30 Pan Prezydent przyjął rektora Akademji muzycznej p. Karola Szymanowskiego, zaś o godz. 12 posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rumunji p. Cretzeanu.

Środowa herbatka u Marszałkostwa Piłsudskich.

WARSZAWA, 15.X. (Pat). W dniu 15 b. m. o godz. 17 odbyła się u państwa Marszałkostwa Piłsudskich herbata środowa. Obecni byli przedstawiciele dyplomacji zagranicznej z ambasadorem francuskim p. Laroche i ambasadorem Anglji p. Erskine na czele, byli posłowie do Sejmu, przedstawiciele sfer wojskowych, sfer naukowych, literackich i społecznych. Herbatka przeciągnęła się do godz. 19. P. Marszałek Piłsudski osobiście wziął udział w tem zebraniu.

Witos nie kandyduje.

WARSZAWA, 15.X. (*Tel. wł.*). Byli posłowie, znajdujący się w Brześciu, a zamieszczeni na listach państwowych, jako kandydaci do Sejmu i Senatu, otrzymali możność wypowiedzenia się co do tego, czy kandydaturę przyjmują. Były poseł Witos złożył oświadczenie, że nie zamierza kandydować z listy Nr. 7.

Konferencja rolnicza w Bukareszcie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu 18 b. m. rozpocznie się w Bukareszcie konferencja ekspertów rolnych państw bałtyckich i państw południowo wschodniej Europy.

Z ramienia Polski wyjeżdża dnia 16 b. m. dyr. departamentu ekonomicznego Min. Rolnictwa p. Rose, dyr. departamentu w Min. Przem. i Handlu Sokołowski, oraz naczelnik wydziału w Min. Spraw Zagran. p. Roman.

Aresztowanie b. posła Nehringa.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Z Torunia donoszą, iż na podstawie zarządzenia prokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu aresztowany został b. poseł na Sejm, Stanisław Nehring z PPS CKW. B. poseł Nehring oskarżony jest o udział w szeregu spraw a między innemi o znieslawienie Marszałka Piłsudskiego, znieważę sądów, rozpowszechnianie ulotek antypaństwowych.

Za nawoływanie do strajku.

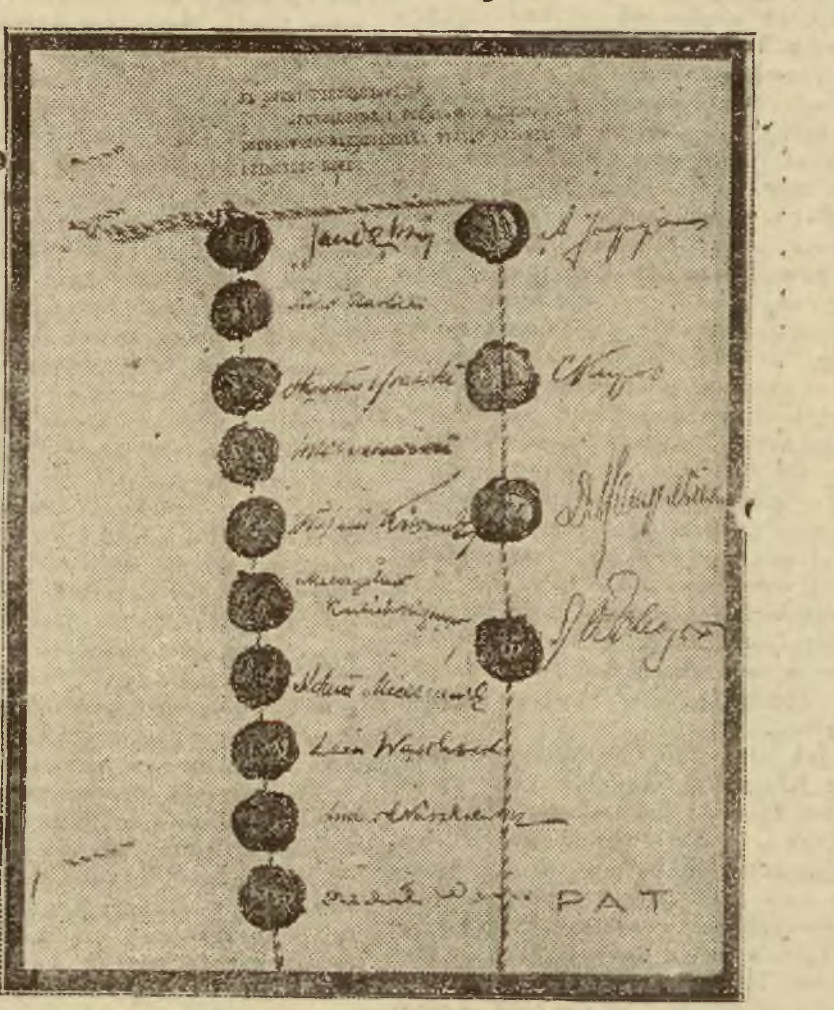
Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W związku z wyznaczeniem przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozprawy przeciwko b. posłowi Kwapińskiemu (PPS CKW) na dzień 27-go b. m., dowiadujemy się, że oskarżony on jest o to, iż w dn. 1 listopada ub. roku na wiecu w Olkuszu nawoływał do strajku generalnego i do obalenia obecnego rządu.

Aresztowanie b. posła Kochana.

LWÓW, 15.X. (Pat). Dnia 14 b. m. o godz. 20 organy policji zaaresztowały we Lwowie na podstawie nakazu sądowego byłego posła Undo Włodzimierza Kochana pod zarzutem zbrodni zdrady stanu i zakłócenia spokoju publiczn., których dopuścił się w szeregu wypadków w czasie działalności poselskiej. Tego samego dnia Kochana odstawiono do sędziego we Lwowie.

W dziesiątą rocznicę podpisania traktatu pokojowego z Sowietami w Rydze.



Reprodukcja aktu traktatu z tekstem: „...Sporządzono i podpisano w Rydze dwunastego października tysiąc dziewięćset dwudziestego roku". Ze strony polskiej podpisali: Jan Dąbski, Norbert Barlicki, Stanisław Grabski, Witold Kamieniecki, Władysław Kiernik, Mieczysław Kuliński gen., Adam Mieczkowski, Leon Wasilewski, Ludwik Waszkiewicz, Michał Wichliński. Jako delegaci sowieccy podpisali: A. Joffe, S. Kirow, D. Manuilskij, L. Obolenskij.

Sfałszowane podpisy na listach państwowych.

Orzeczenie grafologa.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

„Kurjer Czerwony" donosi: Generalny komisarz wyborczy przekazał znanemu grafologowi i ekspertowi sądowemu, p. Kwiecińskiemu, szereg list państwowych wyborczych, zawierających podpisy, co do których zachodzą wątpliwości. P. Kwieciński zbadał dotąd kilka tysięcy podpisów, położonych na listach ukraińskiej partji Selrobu, oraz Białoruskiego Klubu „Zmahanje", przyczem wykrył, iż znaczna część poselskich nazwisk, obywateli uprawnionych do głosowania na tych listach jest sfałszowana w ten sposób, że szereg nazwisk podpisano jedną i tą samą ręką. Lista „Selrobu" do Sejmu zawiera 237 podpisów sfałszowanych, lista senacka tej partji 399. Lista Białoruskiego Klubu „Zmahanje" na 1274 podpisy zawiera 377 falsyfikatów. Wobec tego należy się spodziewać, że na najbliższem posiedzeniu państwowej komisji wyborczej obydwie te listy, jako zgłoszone niezgodnie z przepisami ordynacji wyborczej, będą unieważnione.

Śledztwo w sprawie zamachu.

Nowe areszty.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Sędzia apelacyjny śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia p. Skorzyński po otrzymaniu w dniu przedwczorajszym wszystkich materjałów dotyczących wykrycia spisku terorystycznego, natychmiast rozpoczął badanie aresztowanych osób, stojących pod zarzutem przygotowywania zamachu na Marszałka Piłsudskiego. Badanie trwało przez cały dzień wczorajszy.

W związku z wykryciem przygotowywania do zamachu, wczoraj aresztowano w Warszawie niejakiego Franciszka Markowskiego członka Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych. Aresztowany Markowski był prawą ręką Jagodzińskiego i jego najbardziej zaufanym towarzyszem.

W czasie rewizji w mieszkaniu Markowskiego znaleziono obfity materjał obciążający. Jak wynika z przedwstępnych dochodzeń, Markowski miał być tym, który otrzymał zadanie dostarczenia w ostatniej chwili zamachowcom broni. Aresztowano również niejakiego Klossa, u którego znaleziono parabellum i dwa rewolwery.

Wspólne listy niemiecko-żydowskie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dowiadujemy się, że Niemcy w b. Kongresówce wysuwają do Sejmu kandydaturę w okręgu łódzkim b. posła Utty, w okręgu konińskim b. posła Willa i we Włocławku p. Stankego.

We wszystkich trzech okręgach kandydaci niemieccy figurują na listach wspólnych z grupą żydowską b. posła Grünbauma.

Konfiskaty pism warszawskich.

WARSZAWA, 15.X (Pat). W dniu 15 b. m. zostały skonfiskowane następujące czasopisma: „Kurjer Poranny" Nr. 286 za artykul „CKW odgradza się, ale dalej podżega", „Gazeta Warszawska" Nr. 298 i czasopisma „Rzeczpospolita", „Polska", „Polak Katolik" Nr. Nr. 283 oraz pismo „Wyzwolenie" i „Chłopski Sztandar" Nr. Nr. 49.

Ekscesy faszystów finlandzkich.

HELSINGFORS. 15.X. (Pat.) Były prezydent Stohlberg wraz z żoną zniknął we wtorek rano w czasie przejażdżki wpobliżu swej willi, położonej w okolicach Helsingforsu. Panuje obawa, że nastąpiło porwanie.

HELSINGFORS. 15.X. (Pat.) Potwierdza się wiadomość, że były prezydent Stohlberg wraz z żoną zostali porwani przez nieujawnionych dotąd ludzi. W nocy odnaleziono ich w Joensuu we Wschodniej Finlandji. Oboje są zdrowi i cali.

HELSINGFORS. 15.X. (Pat.) Powodem porwania Stohlberga posłużyły, jak donosi prasa tutejsza, rokowania Stohlberga z byłym premjerem Kalio oraz z przywódcami socjalistów w sprawie utworzenia lewego bloku do walki nietylko z komuistami, ale i łappowcami. Stohlberg należy do partji postępowców.

HELSINGFORS. 15.X. (Pat.) Cała Finlandja jest poruszona faktem porwania Stohlberga. Prawie wszystkie pisma wyrażają pogląd, że ostatni krok łappowców przekroczył miarę cierpliwości i przypuszczają, że przeciwko ich samowoli przedsięwzięte zostaną energiczne kroki. Minister komunikacji Vennola, zastępujący premjera Svinhuvuda, wyraził p. Stohlbergowi wyrazy współczucia i zaproponował mu specjalny pociąg na wyjazd z Joensuu do Helsingforsu. P. Stohlberg jednak odmówił i wyjechał zwykłym pociągiem o godz. 13.30. Jeden z dziennikarzy uzyskał wywiad z p. Stohlbergiem, który oświadczył podczas podróży, iż osobnicy, którzy go porwali, badali go, nazywając przyjacielem komunistów i wogóle z rodzaju pytań jasnem było, że byli to łappowcy. Zamiarem ich było odwieźć Stohlberga i jego żonę do granicy sowieckiej i tam wyrzucić za granicę. Zamiar ten nie udał się jedynie z powodu tego, że w oznaczonem miejscu i czasie nie czekał drugi samochód.

Strajk metalowców berlińskich.

BERLIN, 15.X (ATE). Zgodnie z decyzją, powziętą przez Związek Zawodowy, rozpoczął się wczoraj strajk w przemyśle metalowym berlińskim. Ogółem strajkuje 126 tys. robotników, zatrudnionych w 283 fabrykach przemysłu metalowego. Związek urzędników tego przemysłu wyraził solidarność ze strajkującymi.

—·—

Rozłam w Związku Zawod. Maszynistów Kolejowych.

Ze sfer maszynistów kolejowych komunikują nam, że w związku z odmówieniem przez Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych poddania się kontroli finansowej Ministra Komunikacji, na co wyraziły zgodę wszystkie inne związki kolejarzy — w Związku tym nastąpił rozłam.

W poszczególnych dyrekcjach kolejowych od 20-tu do 80-ciu procent (dyrekcja wileńska) członków Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych opuściło tę organizację, zgłaszając akces do Bezpartyjnego Związku Maszynistów Kolejowych.

Występujący z socjalistycznego związku maszynistów kolejarze, składają oświadczenia, w których wyrażają przekonanie, że fundusze związkowe wydawane być muszą na tajne cele polityczne i osobiste, skoro władze związkowe nie poddają się kontroli Ministerstwa Komunikacji, mimo, iż za pośrednictwem tego Ministerstwa ściągają składki od swoich członków.

Źle pojęty patrjotyzm.

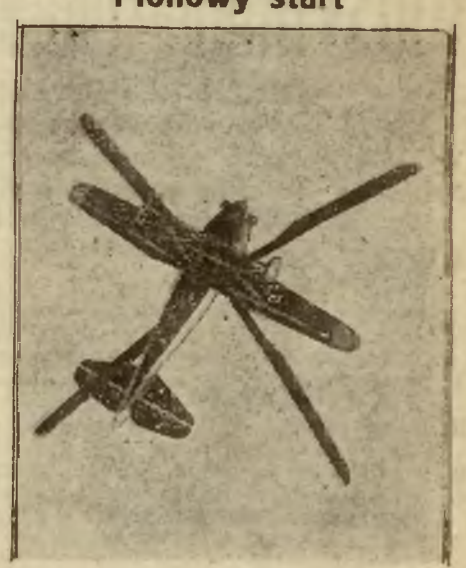
Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Z Bielska donoszą: W nocy z dnia 14 na 15 zamalowano w Bielsku farbą czarną kilkanaście szyldów sklepowych w języku niemieckim. Rozbito również 3 tablice z napisami niemieckiemi, umieszczone na bramach domów. W wyniku dochodzenia wszczęto sprawę przeciwko uczniom szkoły przemysłowej w Bielsku.

Skazanie hitlerowców.

BERLIN, 15.X. (Pat). Sąd rozpatrujący w trybie doraźnym sprawę 17 hitlerowców, aresztowanych w czasie zaburzeń poniedziałkowych, wydał wyrok, mocą którego 13 z oskarżonych, skazanych zostało na więzienie od 3 tygodni do 6 miesięcy. 4 oskarżonych uwolniono. Wszystkich skazanych sąd wypuścił narazie na wolność.

Pionowy start



jest problemem, który zawsze zaprzątał wyobraźnię inżynierów. Obecnie udało się zbudować typ aparatu, zwany autogiro, który może pionowo startować. Śmiga umieszczona jest z góry i posiada 4 niezwykle długie skrzydła.

Giełda warszawska z dn. 15.X b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,95½—8,97½—8,93½
Belgja	124,43—124,74—124,12
Gdańsk	173,22—173,65—172,79
Holandja	359,52—360,42—358,62
Kopenhaga	238,65—239,25—238,05
Londyn	43,34—43,45—43,23
Nowy York	8,912—8,932—8,892
Paryż	34,97—35,06—34,88
Praga	26,46½—26,53—26,40
Nowy York kabel	8,922—8,942—8,902
Szwajcarja	172,37—172,80—172,94
Wiedeń	125,80—126,11—125,49
Berlin w obr. pryw.	212,00

PAPIERY PROCENTOWE:

4% inwestycyjna	104,00—103,75—104.50
5% Premjowa dolarowa	58,00
5% Konwersyjna	55,25
6% dolarowa	79.00
10% Kolejowa	104,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	51.25
8% ziemskie dolarowe	91,00
4½% warszawskie	51,50
5% warszawskie	55,00
8% warszawskie	72,25—71,50—71.75
8% Łodzi	66,25—65,00
10% Radomia	75,50
10% Siedlec	75,50
6% obligacje m. Warsz. VIII i IX em.	50,00
3% premjowa pożyczka budowlana	50,00

AKCJE:

Bank Polski	158,00—159,00—158.75
Bank Przem. Lwowski	85,00
Modrzejów	8.75
Starachowice	11,75—11,50

Kłajpeda po wyborach.

(*Korespondencja własna*).

Kłajpeda, w październiku.

Leżą przed nami wyniki wyborów do sejmiku autonomicznego kraju kłajpedzkiego. Cyfry te są bardzo charakterystyczne, bo odzwierciadlają nastroje tej prowincji litewskiej, podlegającej dotychczas niepodzielnym wpływom niemieckim. Na 29 mandatów sejmowych nacjonaliści niemieccy dotychczas posiadali 20, obecnie zaś otrzymali 18. Socjaliści mieli 3 mandaty, obecnie uzyskali 4. Komuniści mieli 2, uzyskali 1, Litwini zaś mieli 4, uzyskali 6. Mają tedy nacjonaliści w sejmie kłajpedzkim znowu bezwzględną większość. Aczkolwiek głosy litewskie znacznie wzrosły, bo z 5.900 na 7.680, aczkolwiek i głosy socjalistyczne wzrosły z 5.500 na 6.020, aczkolwiek nowe stronnictwo aktywistyczne otrzymało 1.200 głosów, to jednak mimo głosów powyższych, świadczących o chęci współpracy z rządem litewskim, przeciwko takiej współpracy wypowiedziało się około 22.000 głosów.

Kłajpeda to teren bezsprzecznie etnograficznie litewski, jednak germanizowany przez całe stulecie. Nieprędko Litwini zdołają uporać się ze skutkami tej pracy germanizacyjnej, tem więcej, że energję swoją zużywają z rzekomem niebezpieczeństwem polskiem. Przytem zależność rządu litewskiego do Niemców hamuje i tamuje najlepsze zamierzenia Litwinów kłajpedzkich, którym uległa wobec Niemców polityka kowieńska wychodzi na szkodę. Że ta uległość rządu kowieńskiego wobec Niemców istnieje, a to nawet w wysokiej mierze, tego dowodem choćby nieprzyjęcie przez prezydenta Smetony dymisji ministra Zauniusa, który to fakt wywołał wśród Litwinów kłajpedzkich niesłychane rozgoryczenie. Niewiadomo, jak na ten krok zareaguje gubernator litewski w Kłajpedzie Merkis, który zna Niemców nawylot, i który z powodu zależności Kowna od Berlina stacza z politykami kowieńskimi ciężkie walki.

Trzeba przyznać, że gubernator litewski w Kłajpedzie wszystko czyni, aby Kłajpedzie zapewnić rozwój ekonomiczny i aby uniezależnić ją od wpływów Berlina. Ale nacjonaliści niemieccy w Kłajpedzie wolą przemysł tutejszy widzieć w gruzach, aniżeli zerwać z Berlinem. Dowodzi tego fakt, że nowe stronnictwo gospodarcze Niemców kłajpedzkich nie uzyskało mandatu, bo w programie swym na naczelnem miejscu wypisało: „Najpierw gospodarka, a potem autonomja!"

Pisma niemieckie w Rzeszy, a zwłaszcza w Prusach Wschodnich, wyrażają się wielce entuzjastycznie o wyniku wyborów kłajpedzkich. Nie będziemy przytaczać głosów poszczególnych pism, wspomnimy tylko, że większość nacjonalistyczna w sejmiku kłajpedzkim napawa pisma niemieckie złudną nadzieją, że akcja rewizjonistyczna na terenie Kłajpedy zyskuje na sile. Mimo to niebrak i głosów umiarkowanych. Oto n. p. królewiecka „Hartungsche Ztg" przypochlebia się znowu Litwinom, przypominając im, ile mają do zawdzięczenia Niemcom. Pismo przyznaje, że widoki zbliżenia litewsko-polskiego nie są Niemcom na rękę. Wiedzą Niemcy atoli, że do porozumienia gospodarczego litewsko-polskiego niebawem już dojdzie, dojść musi. I znowu Niemcy narzucają się Litwinom w roli obrońców. Bo — pisze wspomniany dziennik — Niemcy podniosą zastrzeżenia swoje w chwili, gdyby po porozumieniu się polsko-litewskiem, Polska, jako gospodarczo silniejsza, zagrażała niepodległości Litwy... Oto mamy Niemców w roli obrońców niepodległości litewskiej. Widowisko godne bogów...

Jak ułoży się najbliższa przyszłość Kłajpedy? Trudno w tej chwili o konkretną odpowiedź. Pewnem jednak jest, że stosunki kowieńsko-kłajpedzkie chyba nie ulegną zmianie na lepsze. Świadczą o tem głosy tutejszych nacjonalistów, którzy grożą Litwie nową skargą do Ligi Narodów. Niemcy żądają bowiem zniesienia w Kłajpedzie cenzury wojennej, stanu wojennego i t. p., aczkolwiek w całej Litwie przepisy te obowiązują. Hakatystyczna większość sejmowa i jej groźby antylitewskie nie rokują chyba zgodliwego współżycia kłajpedzko-litewskiego. *K.*

Porwanie misjonarza amerykańskiego.

PEKIN, 15.X (Pat). Członek komisji luterańskiej Bert Nelson z Minneapolis porwany został przez bandę, należącą, jak mówią, do pierwszej armji czerwonej. Za wydanie porwanego żądają znacznego okupu. Poselstwo Stanów Zjednoczonych poczyniło u rządu nacjonalistycznego odpowiednie kroki w celu uwolnienia misjonarza.

II Ogólno-polski Sobór Staroobrzędowców w Wilnie.

W dniu 15 października po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w świątyni staroobrzędowej na Nowym Świecie przez duchownych, nastąpiło tamże uroczyste otwarcie II Ogólno-polskiego Soboru Staroobrzędowców w Polsce. Zebranie otworzył prezes Rady Naczelnej Arsenjusz Pimonow, witając zebranych i życząc im pomyślnego wyniku obrad, mających na celu sprawy kanoniczne ich wyznania. Następnie wice-prezes Rady Naczelnej, p. Borys Pimonow, zaproponował Soborowi wysłanie depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i do p. prezesa Rady Ministrów Józefa Piłsudskiego, jako też depeszy do p. ministra W. R. i O. P. Czerwińskiego, który nadesłał na ręce przewodniczącego Soboru depeszę powitalną. Ponadto na zjazd depesze nadesłali: podsekretarz stanu w Min. W. R. i O. P. ks. Żongołłowicz, dyr. departamentu Potocki, naczelnik wydziału Bohdański i inni.

Po wyborze przewodniczącego Soboru, którym został Arsenjusz Pimonow i po ukonstytuowaniu się prezydjum rozpoczęły się przemówienia powitalne, które zainaugurował p. wice-wojewoda Stefan Kirtiklis następującą przemową:

„Panie Przewodniczący Soboru, Szanowni Panowie! W zastępstwie nieobecnego p. wojewody w imieniu Rządu Rzeczypospolitej witam II Ogólno-polski Sobór Staroobrzędowców. W ciągu ubiegłych 5 lat, które dzielą Was, Panowie, od I Ogólno-polskiego Soboru Staroobrzędowców Rząd Rzeczypospolitej aktami prawno-państwowemi uregulował położenie Kościoła staroobrzędowców w Polsce, stwarzając na przyszłość warunki niezbędne dla rozwoju Waszego Kościoła. Wydanie dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, regulującego stosunek rządu do Kościoła staroobrzędowego i uznanie statutu wewnętrznego Waszego Kościoła, opracowanego na Soborze, położyło podwaliny pod niekrępowany, w myśl tradycji Waszego Kościoła, rozwój życia wyznaniowego licznej rzeszy staroobrzędowców, obywateli państwa polskiego. Rząd Rrzeczypospolitej nawiązał przez to do wiekowych tradycyj tolerancji religijnej i opieki państwowej nad prześladowanem gdzie indziej wyznaniem, dając dowód, że pod dachem wspólnej odrodzonej państwowości polskiej każdy prawy obywatel, niezależnie od jego wyznania i narodowości, ma zagwarantowaną wolność sumienia religijnego i obyczaju narodowego. To zostało zrealizowane.

Szanowni Panowie! Uwieńczone takim wynikiem obrady I Soboru Staroobrzędowców w Polsce dają pewność, że Sobór II, który rozpoczyna się w dniu dzisiejszym, posunie dalej konsolidację wewnętrzną Waszego wyznania, jak również wzmocni węzły łączące Was z państwem. W tej myśli i z życzeniem najowocniejszych wyników obrad II Soboru witam Was, Szanowni Panowie!

Zkolei przemawiali, witając zgromadzonych członków Soboru, przedstawiciele staroobrzędowców z Estonji, Łotwy i Niemiec oraz reprezentanci poszczególnych gmin staroobrzędowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Po przemówieniach powitalnych Sobór przystąpił do wyboru komisyj i rozpoczął obrady merytoryczne.

Popierajcie przemysł krajowy

W dziesiątą rocznicę zawieszenia broni.



Delegaci sowieckiego frontu, jadący na pierwszą rozmowę z delegatami polskimi.

Rokowania handlowe litewsko-łotewskie.

KOWNO, 15.X (Pat). „Lietuvos Aidas", podając wiadomość, że rokowania handlowe litewsko-łotewskie rozpoczną się 22 października, pisze, że rokowania znajdują się obecnie w drugiej fazie. Łotwa i Litwa są w przededniu podpisania traktatu i nie należy pesymistycznie odnosić się do powyższej sprawy. Jednakże błędne byłoby mniemanie, że formalne przeszkody zostały usunięte. Trudności stale dają się we znaki. Dotychczas nie doszło do porozumienia w drugiej części taryfowej, będącej osią całego traktatu. Po zapoznaniu się przez członków delegacji litewskiej z przemysłem łotewskim wykaz towarów łotewskich został zwiększony, co doprowadziło do rozbieżności interesów łotewskich i litewskich przemysłowców, wobec czego znalezienie wyjściowego punktu będzie wymagało dłuższego czasu i obszernych dyskusyj. Przy omawianiu części taryfowej traktatu handlowego kwestja ustępstw nasuwa duże trudności. W grę wchodzą nietylko interesy państwowe, ale również interesy przemysłowych sfer łotewskich.

Exposé Benesza.

Sprawy wewnętrzne i gospodarcze najważniejszem zagadnieniem państw.

PRAGA. 15 X (Pat.) Minister spraw zagranicznych Benesz wygłosił we środę w komisji spraw zagranicznych sejmu exposé o obecnej sytuacji międzynarodowej.

Na wstępie stwierdził minister, że ogólne wrażenie depresji, panującej obecnie w międzynarodowej sytuacji europejskiej, jest uzasadnione istotnym stanem rzeczy, polegającym na przesunięciu punktu ciężkości zainteresowań poszczególnych krajów z zagadnień międzynarodowych, uregulowanych już w ogólnych zarysach, na zagadnienia wewnętrzne i gospodarcze. Przez 12 lat powojennych Europa, pracując nad utrwaleniem pokoju, miała na uwadze przedewszystkiem zagadnienia polityki zagranicznej, gdy cały olbrzymi przewrót wewnętrzny, spowodowany wojną światową, fermentował, wybuchając wreszcie w formie tendencyj do dyktatury i kryzysu parlamentarnego. Zjawisko takie widzimy w szeregu państw, ostatnio w Niemczach, które po wyborach wstępują w nowy okres trudności i kryzysów wewnętrznych, a których waga będzie miała wielki wpływ na całą sytuację europejską. Również w Polsce od kilku lat czynione są wysiłki w celu rozstrzygnięcia zagadnień politycznych, konstytucyjnych i partyjnych.

W polityce europejskiej będą więc zajmowały w najbliższych czasach pierwsze miejsca zagadnienia wewnętrzne. Oczywiście, że zmagania się wewnętrzne państw będą miały silny refleks i na politykę zagraniczną.

Również wielki nacisk w wywodach swoich kładzie minister na zagadnienia gospodarcze, stwierdzając, że światowy kryzys gospodarczy, będący następstwem wojny w dużym stopniu utrudnia wewnętrzne unormowanie stosunków w poszczególnych państwach, a w polityce międzynarodowej minął obecnie okres ministrów spraw zagranicznych, nadszedł okres, w którym pierwszą rolę odegrywać będą ministrowie handlu i finansów.

Omawiając międzynarodową sytuację Czechosłowacji, stwierdził minister, że w polityce zagranicznej Czechosłowacja może być nastrojona optymistycznie, gdyż nie ma żadnej kwestji, ani żednego konfliktu niezałatwionego.

Zauważyć jeszcze należy, że minister podkreślił zbliżenie gospodarcze Jugosławji i Rumunji i zapowiedział gospodarcze rokowania, mające na celu przystąpienie Czechosłowacji do bloku gospodarczago tych dwóch państw. Podkreślił również minister solidarność małej Ententy, która zapewnia jej mocarstwowe traktowanie na terenie międzynarodowym.

—oo—

Starcie strajkujących robotników z policją w Berlinie.

BERLIN. 15.X. (Pat). Prezydjum policji berlińskiej komunikuje, że w środę wieczorem przed siedzibą związku przemysłowców metalurgicznych doszło do starć między policją a robotnikami, którzy atakowali czynnie zgłaszających się do pracy. Policja użyła pałek gumowych dla rozproszenia gromadzących się demonstrantów. Pozatem na jednej z ulic strajkujący zaatakowali robotników, zajętych przy załadowaniu wozów firmy transportowej. Jeden z robotników został raniony.

Jubileuszowe Zgromadzenie Międz. Inst. Rolniczego.

RZYM, 15.X (Pat). Powierzenie przewodnictwa ogólnego jubileuszowego Zgromadzenia Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie polskiemu ministrowi rolnictwa Janta-Połczyńskiemu jest żywo komentowane. Przy konstytuowaniu się prezydjum delegacja włoska, która od lat 25 tradycyjnie obejmowała przewodnictwo ogólnego zgromadzenia Instytutu, tym razem zaproponowała na prezesa przewodniczącego delegacji polskiej, min. Janta-Połczyńskiego, przyczem przewodniczący delegacji włoskiej podkreślił doniosłość wysiłków Polski, podjętych w celu unormowania stosunków rolniczych, podnosząc w szczególności znaczenie sierpniowej konferencji warszawskiej. Wiceprezesem zgromadzenia wybrani zostali przedstawiciele Francji i Niemiec, byli ministrowie Masse i Hermes. Przewodnictwo dwóch komisyj objęli bułgarski minister rolnictwa Wasiljew i rumuński wiceminister rolnictwa Potarca, obaj uczestnicy konferencji warszawskiej.

Zamachy na lekarzy śląskich.

KATOWICE. 15.X. (Pat.) Z Bytomia donoszą, że dnia 15 b. m. do lekarza dr. Spieckera przyniesiono przesyłkę pocztową, w której była skrzynka do cygar. Po podniesieniu wieka skrzynka stanęła w płomieniach i po 50 sek. nastąpił ogłuszający wybuch, skutkiem czego szyby wyleciały z okien i obrazy spadły ze ścian. Dr. Spiecker został ranny, żona zaś jego z dzieckiem zdołała uciec z pokoju. W tym samym czasie odebral podobną paczkę inny lekarz w Bytomiu dr. Wilhelm, który przed wybuchem, połączonym z nadesłaniem paczki, zdążył uciec do drugiego pokoju. Pokój, w którym zostawił paczkę, został doszczętnie zniszczony. Śledztwo wykazało, że skrzynki te były wysłane z Zabrza i zawierały puszki od konserw, napełnione dynamitem, który był połączony przewodem z trzema zapałkami. Zapałki te po otworzeniu pudełek zapaliły się, powodując wybuch.

Mistrz zjadania makaronów.



Obrazek ten przedstawia pewnego Włocha, który w ciągu 5 minut zdołał spożyć cały funt makaronu, narodowej potrawy Włochów.

Popierajcie Ligę Morską

U STÓP GORGANÓW.

Małopolska jest najbardziej malowniczą częścią Rzeczpospolitej, tak pod względem krajobrazu, w którym góry, lasy, rzeki, ruiny zamków, miasteczka ze staremi kościołami i wioski z drewnianemi cerkiewkami tworzą ciągle zmienną panoramę dla oczu, ale i pod względem kolorowości strojów narodowych, zabytków sięgających dalekiej przeszłości obyczajowej. We wschodniej części kraju rozmaitość pomnaża się jeszcze różnolitością narodowości: mamy bowiem Polaków, Rusinów, Żydów, Huculów i Ormian, nie mówiąc o gęsto włóczących się Cyganach.

Ta ilość południowo-wschodnich nacyj nadaje zbiorowiskom ludzkim piętno egzotyczne. Chwilami ma się wrażenie, że się nie jest w Polsce, ani typy, ani mowa wkoło nie jest polska.

Tow. Turystyczne Tatrzańskie urządza dla gości miejsc kąpielowych wycieczki w rozmaite okolice autokarem. Naogół są nieźle ułożone pod względem programu rzeczy do oglądania, wygód i objaśnień. Nie są też zbyt kosztowne, brakuje tylko bardzo przewodników, choćby krótkich. Wszyscy turyści na to narzekają. Należałoby przedrukować z odpowiedniemi dodatkami *Przewodnik po Galicji Dr. Orłowicza*, a prócz tego rozbić te górskie okolice na rozmaitego typu wycieczki i wydać małe zeszyty po kilkadziesiąt groszy, opisujące tę lub tamtą okolicę, np. Dolinę Prutu, lub Gorgany i t. p.

Jedną z piękniejszych wycieczek jest ta, która prowadzi Doliną Prutu w Beskidy huculskie i Gorgany, (poszczególne nazwy Karpat lesistych) najmniej uczęszczana i najdziksza część naszych gór.

Nazwa ich pochodzi od głazów olbrzymiej wielkości, kruchych i łamliwych, osypujących się łatwo z calizny i zawalających szczyty i stoki. Lasy gęsto porastają te skaliste wzgórza, znajdując w szczelinach ziemię i rozsadzając korzeniami wapienie. Całe zwaliska pni staczają się ze szczytów na drogi i doliny, to też utrzymanie toru kolejowego od Nadwornej do Worochty i szosy obok biegnącej kosztuje co roku niemało. Na wysokościach porasta kosodrzewina gęsta, zwana tu *żereblem*, miejscami porwana usypiskami głazów zwanemi *grechoty* od dźwięku, jaki wydają przy zsypywaniu.

Rosną tu też obficie niezwykle piękne limby, całe lasy 100 morgowe znajdujemy koło Grofy, piękne doliny, zakręcające swą zieleń łąk wkoło wijącego się Prutu i dopływów, rozsiane bez przerwy domki, letniska, stare cerkiewki, małe kościołki, wyżej chałupy pasterzy krów o sarnich nogach, wspinających się na wyżyny. Wszystko to tworzy wdzięczny, pełen ciągłej rozmaitości krajobraz, często niezmiernie powabny i malowniczy. Gorgany same nie tak, jak obok wyrosłe Bieszczady i monotonny, łączasty wał Czarnohory, są bezludne i dzikie, ani szałasów, ani wsi, ani schronisk na przestrzeni 80 klmtr. Jeden dom turystyczny na Chomiaku, (1544 m.). Lepniak i Mały Gorgan są o paręset metrów wyższe, Popadia i Sywula dochodzą do 1835 mtr. Zwłaszcza w Popadii widok jest jedyny



Wodospad w Jaremczu.

w swoim rodzaju: olbrzymi obszar sfalowanych wysokich wzgórz, połonin, głazów, ciemnych górskich stoków, porosłych gęstym odwiecznym borem, morze srebrnej w słońcu kosodrzewiny, i ani śladu człowieka. Pierwszym turystą, który ten szczyt „odkrył", był Wincenty Pol w 1840 r., przedzierał się przez gąszcze leśne z 10 Hucułami, którzy rąbali drogę. Dziś lasy te należą przeważnie do rządu lub fundacji hr. Skarbka lub Potockich, cięte są na stokach i spuszczane korytami strumieni i po pochyłości skał nadół.

Te okolice, dolinę Prutu od Nadwornej zamieszkują Huculi, stolicą ich niejako jest Kołomyja, uczeni mają ich za potomków Kumanów lub Rumunów, uciekali tu też w te niedostępne doliny i połoniny banici i awanturnicy z całej Polski, to też spotykają się i nazwiska szlacheckie, dwie wioski są całe polskie: Berezów i Szeszory. Huculszczyzna obejmuje 40 gmin, niektóre są bardzo duże np. Żabie 602 kmtr. Rolnictwa prawie nie znają, trochę ogrodowizn przy lichych chatach, łąki i pastwiska na pochyłościach gór, zarabiają na wyrębach i spławianiu drzew, bo te płytkie strumyki, które teraz widzimy płynące środkiem ławicy kamieni, wzbierają potężnie na wiosnę od topniejących śniegów i rwą brzegi, podmywają nasypy szos i ogródki wioskowe. Huculi ubierają się tradycyjnie, kolorowo; zimno czy upał, zawsze ślicznie wyszywany biały lub bronzowy korzuszek bez rękawów na plecach, spódnice i chustki bab czerwone, kierpce na nogach. Ale mężczyznom daleko do smukłego, pięknego typu górali zakopiańskich. Mali, zniszczeni jacyś, zdegenerowani. Uderza mię to w Nadwornej, gdzie właśnie jest dzień targowy, aż przypominam sobie, co mi mówiono, że posterunki wojskowe i robotnicy kolejowi w ostatnim dziesiątku zeszłego wieku zawlekli tu chorobę, która dziesiątkuje ten piękny ongiś i silny lud, ale żyjący w bardzo luźnych związkach małżeńskich. Z Truskawca wyjechawszy bardzo wczesnym rankiem, jedziemy krajem falistym, z widokiem na błękitniejące we mgle Gorgany. Mijamy Morszyn, słynny ze swych właściwości leczniczych, sole morszyńskie znajdują się w handlu i zastępują skutecznie Karlsbad, ale urządzenia tu prymitywne, poprostu osada. Nic ciekawego niema w żydowskiem miasteczku Bolechowie, ani w takiejże Dolinie. W jakiejś chwili mijamy Mołotkowo i skromny krzyż kamienny na łące: pamiątka bojów legjonowych. Bo to przecie teren walk naszego wojska, w 1915—16 r. tędy parli się Rosjanie, odwiecznym szlakiem Dżyngishana, poprzez te ciche doliny, przez te leśne wzgórza, przez te drobne osiedla i miasteczka, z których perzyna pozostawała. Tu i tam widne jeszcze ślady wojny: jakieś spalone mury domów lub fabryk, które się już po wojnie nie odbudowały.

Mijamy Perehińsko, dziwne osiedle, ciągnące się pięćdziesiąt kilometrów, zamieszkałe przez 10 tys. ludności, nie przedstawia zresztą nic charakterystycznego. Wreszcie *Nadworna*, pełna oczywiście Żydów, którzy wśród ludności egzotycznej, innej zupełnie niż nasza, stanowią element unifikacyjny stylem zachwalania towarów, szwargotem i wyglądem, bo chałaty są już mniej noszone, a pejsy widzę tylko u starych.

Stosy ślicznie wyszywanych korzuchów po bardzo niskiej cenie, paciorki i ozdoby z nich w kramkach — a zresztą to samo co u nas, tylko o wiele brudniej. Ani porównać naszych wybielonych miasteczek do tych odrapanych, zaśmieconych ulic i rynków, które mijamy. Koło miasta, gdzie, jak i w tamtych, Żydzi są w dużej większości, widać ruiny zamku Pniowskiego, zbudowanego w XVI wieku i jak zwykle u nas rozsypanego w gruzy. Nigdzie chyba niema takiej tabula rasa pod tym względem, jak u nas. Liczone zabytki zachowały się w jakiej takiej całości, prawda, że wojny i niewola zacierały ślady magnackich fantazyj, ale i niedbalstwo dużo zrobiło. Nad miastem rysują się dwie stożkowate, pokryte lasem góry. Horodyszcze i Potoki, pierwsza zapowiedź górskiej okolicy, w którą z tego miejsca wjeżdżamy. Wzdłuż brzegów Prutu, krętej Cisy, która się tu łączy z Bystrzycą, ponad szosą, idzie kolej żelazna po wysokich mostach i tunelach, a w góry wdziera się kolejka leśna do Rafajłowej — znów wspomnienia legjonowe nadlatują...

Hel. Romer.

(D. n.)

—o—

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Katastrofa lotnicza pod Lidą.

(Tel. od własn. kore p. z Lidy).

Wczoraj o godz. 4 po poł. samolot wojskowy marki „Proter" pilotowany przez por. Pietraszkiewicza wskutek defektu motoru spadł wpobliżu prochowni pod Lidą.

Obserwator ppor. Giejsztowt odniósł ogólne potłuczenia ciała, zaś pilot por. Pietraszkiewicz wyszedł bez szwanku. Samolot został strzaskany.

MEJSZAGOŁA

+ **Z prac oświatowych pozaszkolnych w powiecie wileńsko-trockim.** Dnia 10 b. m. w Nowej-Wilejce i dnia 11 b. m. w Mejszagole odbyły się posiedzenia Komitetów Pracy Społeczno-Oświatowej. Jak w jednej tak i w drugiej miejscowości przy licznym udziale przedstawicieli miejscowych organizacyj społeczno-oświatowych, samorządu, nauczycieli szkół średnich i powszechnych oraz zainteresowanych oświatą jednostek społeczeństwa ustalono na bież. rok szkolny plan pracy oświatowej pozaszkolnej. Poza uwzględnieniem w planie pracy placówek oświatowych o niższym stopniu organizacyjnym, jak świetlic, kursów dokształcających i t. p. postanowiono zorganizować w Mejszagole i Nowej-Wilejce kursy dla dorosłych o wyższym poziomie (siedmiu klas szkoły powszechnej i ponad ten poziom) z tem, że możliwe jest w Nowej-Wilejce w przyszłości przedzierzgnięcie się tego kursu w Uniwersytet Powszechny, dający możność dalszego samokształcenia się tym, którzy nie mają czasu albo środków materjalnych do kształcenia się drogą normalną przez studja w gimnazjum lub w innych uczelniach.

Widoki dla rozwoju pracy oświatowej pozaszkolnej w powiecie kształtują się coraz pomyślniej. Uświadomienie u społeczeństwa znaczenia i potrzeby pracy oświatowej pozaszkolnej jest poważne. Niewielkie jednak środki materjalne na te prace nie pozwalają im należycie się rozwinąć. Aczkolwiek obecna sytuacja gospodarcza jest b. trudna, jednak Sejmik wileńsko-trocki w przeświadczeniu doniosłości oświaty pozaszkolnej w całości życia kulturalnego i gospodarczego tego powiatu stara się sumy przez siebie preliminowane na oświatę pozaszkolną zrealizować w 100%. **E. A.**



Obchód 25-lecia walki o szkołę polską, zorganizowany przez Szkołę powszechną w Mejszagole, pow. wil.-trocki.

POSTAWY

+ **Zebranie organizacyjne Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych.** W dn. 12 b. m. w sali Domu Ludowego odbyło się organizacyjne zebranie Stowarzyszenia Rezerwistów i b. wojskowych R. P. w Postawach.

Licznie zebrani rezerwiści i b. wojskowi z p. mjr. Kamińskim, dowódcą garnizonu, p. wicestarostą Protasewiczem i przedstawicielami związków i organizacyj wojskowych i społecznych na czele, rozpoczęli swe obrady nad stworzeniem organizacji, któraby złączyła b. wojskowych wszystkich rodzajów broni i stopni, mimo różnic wieku, zawodów i przekonań w jedną całość, nawiązała spójnię duchową, zjednoczyła wysiłki w pracy dla dobra Ojczyzny, której gotowi są bronić murem swych piersi, za którą gotowi są przelać swą krew i oddać życie.

Po gorących wstępnych w duchu żołnierskim wygłoszonych przemówieniach, zachęcających do wstąpienia w szeregi Stowarzyszenia, po omówieniu celów i zadań tworzenia tej wielkiej rodziny wojskowej, zebrani wznieśli entuzjastycznie okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Najwyższego Dostojnika Pana Prezydenta i Ukochanego Wodza, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego i gremjalnie zapisali się na członków.

Po ożywionej dyskusji nad statutem, wyłoniono jednogłośnie zarząd, dający gwarancję ofiarnej pracy.

Kończąc obrady, stowarzyszeni huraganowemi oklaskami i okrzykami przyjęli tekst odczytanej depeszy hołdowniczej, zgłaszającej gotowość do stawienia się w każdej chwili na zew pod rozkazami Ukochanego Wodza, Twórcy Armji Polskiej, Marszałka Józefa Piłsudskiego. **Em-Pe.**

GŁĘBOKIE

+ **Czytelnie w powiecie dziśnieńskim w roku szkolnym 1929/30.** Różnie rozumie się czytelnie. Jedni za czytelnię uważają każdą [illegible], gdzie zbiera się kilka osób i czytają sobie czasopisma, gazety, lub książki. Inni nie wyobrażają sobie czytelni inaczej, jak ma to być ładna sala, widna, czysta, ciepła i t. p. W takiej czytelni można czuć się lepiej niż w domu. Taka czytelnia będzie zawsze przyciągać ludzi. Tak właśnie i ja rozumiem czytelnię. Niestety do takiej świetlicy na naszych wioskach jeszcze daleko, ale robi się co można, pomału dążymy do ideału.

Wszystkich czytelń lepszych i gorszych istnieje w powiecie przeszło 60. Większość z nich została zorganizowana dopiero w ciągu roku 1929/30, a niektóre jeszcze w r. b. [illegible] gazety i czasopisma rolnicze. [illegible] się w ten sposób, że przeczytane gazety były zbierane [illegible] i co tydzień lub wcześniej, nieraz co dnia, były wysyłane do poszczególnych punktów, a tam paczka taka sprawiała wielką radość [illegible]. Ludność powiatu dziśnieńskiego jest przeważnie biedna i nie może sobie pozwolić na prenumerowanie gazet, lub jakichkolwiek innych czasopism. [illegible]

W roku bieżącym punktów takich otwieramy więcej, tak że sami nie podołamy zapotrzebowaniu gazet. Tą drogą zwracam się do wszystkich, którzy rozumieją i doceniają znaczenie pracy społecznej na Kresach, by przeczytane gazety i różne czasopisma łaskawie przesyłali na adres: Inspektorat Szkolny w Głębokiem, Oświata Pozaszkolna. **Władysław Maciejewski.**

ŻUKOJNIE

+ **W odpowiedzi oszczercy.** W tygodniku „Nasz Przyjaciel" Nr. 45 z dnia 12 października 1930 r. na str. 6 jest umieszczony artykuł pod tytułem „Wiadomości z naszej gminy", autor którego, w stosunku do mnie jako wójta gminy Żukojnie stawia dwa zasadnicze zarzuty:

„Że jestem dyktatorem w gminie, a więc gospodaruję według swego uznania,

że w budżecie gminnym rok rocznie są uchwalane olbrzymie sumy na „Strzelca", które to wydatki według zdania autora w budżecie gminnym nie mogą być przewidywane, gdyż „Strzelec" nic wspólnego z gminą nie ma".

W sprawie pierwszego zarzutu wyjaśniam, że nie wójt gminy dobiera sobie radnych, lecz sama ludność na mocy przysługującego jej prawa jest upoważnioną do wybierania swych przedstawicieli, piastujących Radę Gminną i że obecni członkowie Rady Gminnej gminy Żukojnie są właśnie wybranymi przez mieszkańców gminy, natomiast nie są dobranymi przez wójta.

Jaki jest stosunek Rady Gminnej do wójta i odwrotnie, trudno, że autor nie ma pojęcia.

A gdzie „dyktator"? Autor ponadto nie zdaje sobie sprawy, że nad samorządem gminnym sprawuje bezpośredni nadzór władza zwierzchnia.

Zarzut drugi również niski: stwierdzam, że od roku 1920 w budżecie gminy Żukojnie sum preliminowanych na „Strzelca" nie było, jak również nie przewiduje tych wydatków budżet gminy na rok bieżący. Ten ostatni budżet został uchwalony nie przez wójta, lecz przez Radę Gminną w miesiącu grudniu roku ubiegłego i czy Rada Gminna mogła podówczas preliminować wydatki w budżecie na „Strzelca", którego na terenie gminy nie było.

Stowarzyszenie „Strzelec" powstało na terenie powierzonej mi gminy dopiero w roku bieżącym z inicjatywy miejscowego społeczeństwa, które uznaje, że tak pożyteczna organizacja na terenie gminy istnieć powinna.

Nie twierdzę stanowczo, lecz wyczuwam, że w niedalekiej przyszłości, wbrew woli autora, będą naprawdę uchwalane w budżecie gminy w miarę możności wydatki na tak pożyteczne organizacje społeczne, jak „Strzelec", „Koło Młodzieży Polskiej" i inne, przyczem śmiem zaznaczyć, że wieśniak, w obronie którego autor w tym artykule szczególnie staje, będzie miał na zapałki i tytoń, popierając jednocześnie powyższe organizacje, z istnienia których coraz bardziej jest zadowolony.

Nasuwa się pytanie, kto jest autorem tych niskich i niesprawiedliwych zarzutów — nie mający odwagi ujawnić swego nazwiska. nie mający odwagi ujawnić swego nazwiska.

Artykuł, raczej „artykulik" niepoważny, przez osobę „incognito" jest w całości tendencyjny, a więc wartość społeczno-polityczną tego tygodnika niech oceni opinja publiczna.

Jan Rutkiewicz, wójt gminy Żukojnie.

WIDZE

+ **Misje.** Od M. B. Różańcowej przez cały tydzień odbywały się w tutejszym kościele parafjalnym misje. Połowa tygodnia przeznaczona na kazania i spowiedź dla niewiast, druga dla mężczyzn.

Oryginalnie wygląda miasteczko podczas [illegible]. Przez trzy dni nie ma [illegible] — zato po wioskach kucharzą, pieką chleb, „pickają się w babskiej robocie" [illegible]. Kobiet ani śladu.

Następna połowa tygodnia była wręcz odmienna. [illegible] **G. H.**

Z POGRANICZA

+ **Pol.-sow. konferencja kolejowa.** Onegdaj wpobliżu stacji Zahacie odbyła się polsko-sowiecka konferencja kolejowa poświęcona [illegible].

+ **Krwawa utarczka na pograniczu polsko-litewskiem.** Nocy ubiegłej w rejonie odcinka granicznego Troki patrol K. O. P-u [illegible] strzelaninę karabinową dochodzącą z linji granicznej.

Jak się wyjaśniło litewska straż graniczna usiłowała zatrzymać jakiegoś osobnika, który chciał przedostać się na teren Polski.

Podczas krótkiej walki [illegible] osobnik rzucił granat ręczny, który eksplodując zabił strażnika litewskiego. Korzystając z chwilowego zamieszania zuchwały osobnik zbiegł i ukrył się w okolicznych lasach.

Litewska straż graniczna urządziła natychmiast obławę, w wyniku [illegible].

+ **Wybryki litewskiej straży granicznej.** W pobliżu odcinka granicznego Kołtyniany 3 litewskich strażników, będąc w stanie nietrzeźwym zniszczyło cztery wiechy graniczne. Na interwencję patrolu polskiego pijani strażnicy litewscy odpowiedzieli ogniem karabinowym.

Po krótkiej utarczce Litwini zbiegli.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

AKCJA PRZEDWYBORCZA.

Kłopoty p. Kownackiego i mec. Hofmolk-Ostrowskiego.

Nikt nie chce słuchać osławionych krzykaczy i demagogów.

Jak słabo czuje się anarchiczna opozycja w powiecie święciańskim, dowodzi to, że tak anarchiści centrolewicowcy jak i endecy dotąd nie mieli szczęścia rozpocząć jakiejkolwiek szerszej akcji. Wprawdzie kandydat centrolewu Stążowski przyjeżdżał raz do Nowych Święcian, ale speszony, że na liście centrolewu stoi na beznadziejnem miejscu, pokazał się tylko w Magistracie Nowo-Święcian dla przejrzenia spisu wyborców, a pozatem przyjechał pokonferować z byłym policjantem Jasińskim. Pan Kownacki po zorjentowaniu się, że nic w powiecie święciańskim nie może uzyskać, usunął się również. Nie traci natomiast humoru chłopek wiedeński dr. Hofmokl-Ostrowski. Przyjechał na niedzielę 12. X. r. b. do gminy łyntupskiej, aby w knajpce pokonferować z byłym burmistrzem miasta Święcian, aptekarzem i szynkarzem łyntupskim Pietkiewiczem, co do sposobów ugłaskania Szapiela ewentualnie co do kosztów wyborczych, gdyż poprzednie wybory kosztowały go 8000 zł. i tak wypadły dla niego blado.

Tyle co do kandydatów prawicowych i centrowych lwów.

Jak słychać, laurów kandydackich aptekarzowi Pietkiewiczowi zazdrości inny Pietkiewicz z gminy kozłowskiej, niby rolnik, niby nauczyciel, gdzieś tam z pod Szarkowszczyzny czy Kozłowszczyzny. A jeszcze inny Bujwid z pod Jazna pragnie bujdy opowiadać wyborcom. I ażeby dzieci pamiątkę miały, że ich ojcowie kandydowali, zgłaszają się także do tańca wyborczego z dzikiemi listami.

Na to wszystko B. B. W. z R. patrzy spokojnie i prowadzi swą pracę wyborczą. I tak w samych tylko Święcianach w niedzielę 12. X r. b. odbyły się cztery zebrania: mieszczan, kobiet, dzielnicy 3 Maja oraz zebranie gminy święciańskiej członków komitetów obwodowych B. B. W. z R. Na wszystkich czterech zebraniach wypowiedziano się, że jedynie polityka Rządu Marszałka Piłsudskiego jest dla państwa realną i jedyną, że tylko Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem pod wodzą Marszałka Piłsudskiego doprowadzi do porządku stosunki w państwie.

Podkreślić należy, że tak na zebraniu mieszczan, jak i na zebraniu kobiet, a także na zebraniu członków komitetów obwodowych B. B. W. z R. gminy święciańskiej wzięli udział ludzie, którzy przedtem byli obałamuceni częściowo przez p. Kownackiego — znanego demagoga i krzykacza.

Charakterystyczną jest rezolucja powzięta przez zebranie w dniu 12. X. r. b. w Konstantynowie gminy świrskiej. Brzmi ona: „Zebrani sympatycy B. B. W. z R. jednomyślnie stwierdzają, iż polityka, prowadzona przez Pana Marszałka Piłsudskiego od przewrotu majowego jest realną, zdążającą do poprawy bytu szerokich mas ludności. Jednocześnie piętnują rządy partyjników, którzy okryli hańbą imię Polski".

Zebraniu temu przewodniczył p. Kaczan Stanisław. Na zebraniu tem wybrano komitet wyborczy B. B. W. z R. w składzie: p. Kaczana Stanisława, Karbowskiego, Figulanki, Budziszewskiego, Lewickiego i Lipnickiego.

W tym samym czasie, kiedy „chłopek wiedeński" dr. Hofmokl-Ostrowski konferował w knajpie z aptekarzem Pietkiewiczem, w Łyntupach 12 b. m. odbyło się liczne zgromadzenie kolejarzy również w Łyntupach, na którem zebrani - kolejarze węzła łyntupskiego oświadczyli się jasno za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, mając dość krętactw menerów i macherów z P. P. S. czy też waleroniaków. Wybrano komitet B. B. W. z R. kolejarzy, w skład którego weszli: Stanisław Wasilewski, Kulewicz Franciszek, Marynowski Bolesław i Sobolewski Stanisław.

Jak widać ze wszystkiego, lud nasz cierpliwie ale sprawiedliwie widzi, gdzie jest rzetelna praca, a gdzie cygaństwo i oszukaństwo. **Święcianczuk.**

Rezolucja Powiat. Naucz. Komitetu Wyborczego B. B. W. R. w Baranowiczach.

„Wychodząc z założenia, że dobrze zrozumiane Dobro Państwa zawiera w sobie i interes zawodu, Powiatowy Naucz. Komitet Wyborczy w Baranowiczach jednomyślnie opowiada się za poparciem w czasie wyborów do Sejmu i Senatu listy kandydatów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i całe Nauczycielstwo powiatu baranowickiego wzywa do zajęcia takiego samego stanowiska".

(Następuje kilkanaście podpisów nauczycieli gimnazjalnych i szkół powszechnych).

Jeszcze jeden rozłam.

Zlepkowy Centrolew niebardzo się trzyma. Po rozłamie w Stronnictwie Chłopskiem przyszła kolej na Wyzwolenie. Nastąpiło to w okręgu wyborczym lidzkim, mianowicie znany tu członek „Wyzwolenia", Banaszewski, kandydat na posła do Sejmu, zgłosił swe wystąpienie ze stronnictwa, wycofując jednocześnie kandydaturę.

Banaszewski wysłał do przywódców Centrolewu list, w którym oświadczył, że *nie może współpracować z wrogami państwa i narodu.*

Jednocześnie z Banaszewskim porzucił szeregi Centrolewu były sekretarz „Wyzwolenia", Żarnowski.

Nauczycielstwo pod sztandarami obozu Marszałka Piłsudskiego.

Z szeregu miejscowości województwa poznańskiego nadchodzą wiadomości, głoszące, że nauczycielstwo zorganizowane w Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych podejmuje jednomyślne uchwały, wypowiadające się za poparciem BBWR. w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą, że całe nauczycielstwo związkowe polskie stoi wiernie przy ideologji Marszałka Piłsudskiego i w dążeniu do mocarstwowego rozwoju państwa w obecnych wyborach poprze solidarnie listę BBWR.

Również na posiedzeniu zarządu Okręgu Lwowsko-Wołyńskiego Zw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich przyjęto jednomyślną uchwałę, w której Zarząd Okręgu powołując się na liczne swoje deklaracje ideowe, oraz na całą swoją dotychczasową działalność na terenie Małopolski Wschodniej i Wołynia, wzywa nauczycielstwo polskie do niezłomnego wytrwania w dawno podjętej pracy nad szerzeniem wychowania państwowego w szkolnictwie i idei państwowości wśród szerokich sfer, a jednocześnie wzywa, ażeby nauczycielstwo w czasie wyborów obecnych podjęło wytężoną akcję, która przyniesie pewne zwycięstwo Obozowi Wielkiego Wychowawcy Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Komuniści przesyłają z Rosji deklaracje kandydackie.

W pociągu, dążącym z Rosji sowieckiej przez Stołpce do Wilna zatrzymała policja pewnego osobnika, przy którym znaleziono deklaracje, wyrażające zgodę na kandydowanie do Sejmu z okręgowych list komunistycznych, podpisane przez b. posłów na Sejm komunistów, którzy zbiegli do Rosji sowieckiej.

Osobnik ów został oddany do dyspozycji władz sądowych. Jak ustaliło pierwiastkowe dochodzenie, przybył on do Polski bezpośrednio z zakordonu.

POSIEDZENIE OBYWATELSKIEGO KOMITETU WYBORCZEGO B. B. W. R. W NIEŚWIEŻU.

Dnia 8. X. 30 r. odbyło się posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Wyborczego B. B. W. R., które zagaił prezes Rady Powiatowej p. Jan Kuroczycki. Po zagajeniu złożył sprawozdanie z dotychczasowej pracy organizacyjnej na terenie, z którego wynika, że organizacja Gminnych Komitetów Wyborczych BBWR została zakończoną. — Odbyło również szereg zebrań przedwyborczych w każdej gminie wiejskiej, mających na celu uświadomienie ogółu ludności o sytuacji, jaka się wytworzyła w państwie w związku z wyborami do Sejmu i Senatu. — Akcja Komitetu Wyborczego zatacza coraz szersze kręgi i zyskuje coraz więcej zwolenników dla obozu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Następnie prezes Rady poinformował obecnych o zebraniu w Baranowiczach, jakie się odbyło dnia 5. X. r. b.

Dalej przemawiał Jerzy Czarnocki, omawiając szczegółowo sytuację obecną i kładąc nacisk na potrzebę zjednoczenia się i wytężenia wszystkich sił dla zapewnienia zwycięstwa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Przemówienie p. Czarnockiego przyjęto z uznaniem. Następnie zebrani dokonali wyboru delegatów do Wojewódzkiego Komitetu, na których wybrano: p. O. Jeleńskiego, p. G. Szymanowskiego, p. J. Kuroczyckiego i p. A. Błażewicza. Przy omawianiu listy kandydatów do Sejmu i Senatu BBWR z Okręgu Wyborczego Nr. 61 zebrani wyrazili gorące życzenie, aby na listach byli bezwarunkowo tylko działacze społeczni, miejscowi względnie związani z terenem.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE W HORODZIEJU.

Z inicjatywy miejscowego Gminnego Koła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem odbyło się zebranie przedwyborcze z udziałem przeszło 100 osób z poszczególnych wsi i osiedli gminy.

Zebranie zagaił prezes Koła Gminnego Zygmunt Sokołowski.

Wiceprezes Rady Powiatowej BBWR. p. Antoni Ałażewicz zobrazował obecną sytuację w związku z wyborami do Sejmu i Senatu. W dyskusji zabierali głos pp.: Sikorski, Sułkowski, Pelcer, Bormat i inni. W wyniku dyskusji powzięto następującą rezolucję: „Zebrani jednogłośnie uchwalają usilnie popierać przy wyborach do Sejmu i Senatu listę kandydatów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, celem ułatwienia Marszałkowi Piłsudskiemu osiągnięcia większości w Sejmie i Senacie, a tem samem i przeprowadzenia zamierzonych zmian w konstytucji dla dobra Państwa".

Następnie powołano gminny Komitet Wyborczy, do którego weszli: pp. Z. Sokołowski, Józef Bormat, W. Biczak, B. Sutkowski, Grzegorz Kostecki, A. Kwiatkowski, T. Stolarski, H. Pelecr, J. Sikorski, J. Miładowski, F. Zorgiet, B. Szymanowski, F. Szymczak, A. Kondratowicz, A. Januszkiewicz, Z. Górski, M. Nagorny, A. Kasinow, A. Litowczenko, L. Kozłowski, W. Wojcik, W. Zerko, A. Borowcow, K. Żujewski, P. Łoganowicz, K. Porejko, M. Atarko, J. Pawłowski, A. Karpacz, K. Bertosz, E. Jewtuch, A. Krawczenko, Ł. Łomako, J. Uryga, S. Buko, D. Maciejewski, A. Domienikowski, J. Ratomski, J. Łazarewicz, H. Koszlit, P. Szymański, M. Mikulicz, H. Nowakowski, W. Łobocki, J. Tyszkiewicz, O. L. Bielinowicz, W. Kulas, J. Abramowicz, S. Skaczko, K. Dojlida, J. Drozdowicz, W. Ziziko, M. Żuk, A. Miarkowski, A. Czyrkun.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE GMINNEGO KOMITETU WYBORCZEGO B. B. W. R. W MEJSZAGOLE.

W Mejszagole pow. wileńskiego już dnia 4. b. m. odbyło się organizacyjne zebranie Gminnego Komitetu Wyborczego BBWR. gminy mejszagolskiej.

Po szczegółowem omówieniu sprawy związanej z organizowaniem Kom. BBWR wybrano: Gminną Radę BBWR, składającą się z 10 osób; Komitet Wykonawczy Rady, składający się z 5 osób; postanowiono organizować komitety wiejskie BBWR. na terenie gminy.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE KOBIET W PLISIE.

W dniu 12 października r. b. odbyło się w Plisie zebranie organizacyjne Gminnego Komitetu Wyborczego Organizacyj Kobiecych B. B. W. R., w którem obok innych osób, gremjalny udział wzięły żony oficerów i podoficerów 7-go baonu K. O. P. oraz pp. nauczycielki szkół powszechnych, przeważnie członkinie Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Zebranie zorganizowało Komitet i powierzyło członkiniom przeprowadzenie akcji przedwyborczej, uświadamiającej ludność wiejską w poszczególnych miejscowościach gminy.

Obrady zebrania, na którem prócz wielu gości byli reprezentanci organizacyj społeczno-oświatowych i zawodowych, odbyły się pod przewodnictwem p. Elżbiety Taraszkiewiczowej, nauczycielki szkoły powszechnej w Zadorożu, wśród ogólnego nastroju solidarnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej w myśl idei Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Piotr Dąbrowski.

AKCJA KOBIET WILEŃSKICH NA RZECZ BBWR.

W ostatnich dniach we wszystkich prawie dzielnicach miasta odbyły się zebrania przedwyborcze kobiet, zwołane przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. I tak: w dzielnicy Łosiówka—Śnipiszki w lokalu Żłobka Związku przy ul. Kalwaryjskiej 69, na Zwierzyńcu przy ul. Fabrycznej 32, gdzie przemawiał p. Matuszkiewicz, na Ponarach w lokalu sekretarjatu BBWR (przegentka p. J. Klawe), w dzielnicy Nowy Świat w lokalu sekretarjatu BBWR przy ul. Raduńskiej 32, oraz w ochronce dziennej Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet pry ul. Subocz 75, gdzie referat wygłosiła p. Hillerowa. Wszystkie zebrania były bardzo liczne i miały przebieg bardzo pomyślny, co wskazuje, że w dobie obecnej kobiety wileńskie dostatecznie uświadomione są o istocie położenia kraju i o konieczności pójścia ławą do urn wyborczych z numerem listy Marszałka Piłsudskiego.

ROBOTNICY Z BIAŁEJ WAKI ZA BBWR.

Dnia 14 b. m. Komitet Gminny B. B. W. R. w Landwarowie urządził wiec przedwyborczy w Białej Wace. Na wiec ten przyszli tłumnie robotnicy z miejscowej fabryki i ludność z okolicznych wsi. Referat o sytuacji politycznej wygłosił p. Jerzy Święcicki. Wiec zakończył się owacyjnemi okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego.

AKCJA PRZEDWYBORCZA WŚRÓD STAROOBRZĘDOWCÓW.

W parafji staroobrzędowej Łastowicze w powiecie dziśnieńskim powstał Komitet Wyborczy staroobrzędowców, który rozwinął akcję na rzecz BBWR. W związku z tem otrzymujemy bardzo charakterystyczne pismo: „Zebrani w dniu 14 X r. b. staroobrzędowcy, z okazji naszego rocznego święta cerkiewnego parafji Łastowicze powiatu dziśnieńskiego niniejszem oświadczamy, że stajemy jednomyślnie i z całem zaufaniem opd sztandarem Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako obrońcy Staroobrzędowców, w tym też celu zorganizowaliśmy Komitet Wyborczy Staroobrzędowców, który ma na celu uświadamianie naszych współbraci na terenie powiatu dziśnieńskiego, by oni jak jeden mąż głosowali na listę Pana Marszałka Piłsudskiego.

Precz z zaprzańcami partyjnymi, precz z oszukańcami staroobrzędowców. Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski".

Pismo podpisali wszyscy najprzedniejsi przedstawiciele parafji Łastowicze.

UTWORZENIE ŻYDOWSKIEGO BLOKU WYBORCZEGO.

Po długotrwałych naradach stronnictw żydowskich poświęconych sprawie utworzenia jednolitego bloku wyborczego osiągnięte zostało w dniu wczorajszym ostateczne porozumienie. Do bloku nie przystąpili jedynie „Ortodoksi" i „Bundowcy".

Ustalona została lista kandydatów bloku. Do Sejmu na pierwszem miejscu figuruje dr. Wygodzki, dalsze dwa miejsca zajmują kolejno: b. senator Trocki, przedstawiciel żydowskich sfer gospodarczych i Angielewicz z Warszawy.

Na liście wyborczej do Senatu pierwsze miejsce zajmuje dr. Szabad.

Na odcinku Nowogródzkim Frontu Wyborczego.

Akcja wśród kobiet.

(Korespondencja własna).

Miżewicze, pow. słonimski.

Niezmiernie ruchliwy i sympatyczny Komitet Wyborczy Kobiet ze Słonima urządził tu wiec kobiet, który miał imponujący przebieg, tak pod względem liczebności, jak też nastroju.

Przewodniczyła p. Rytwińska, przy współudziale instr. Kół Gospodyń Wiejskich p. Garwackiej.

Wiec ten spełnił swoje zadanie znakomicie, albowiem kobiety zaczynają rozumieć, że rząd Marszałka Piłsudskiego oparty o rzetelną większość w Sejmie przeprowadzi swoje wspaniałe zadania znacznie prędzej, aniżeli to mógł uczynić dotychczas.

W najbliższą niedzielę Zjazd Kobiet w Hołynce. K. F.

Słonim.

Zebranie Powiatowego Komitetu Wyborczego,

jakie odbyło się u nas onegdaj, to żywy przekonywujący dowód, jakie nastroje panują wśród miejscowego społeczeństwa.

Po zagajeniu zebrania wygłosił p. inż. Michalski, prezes Rady Powiatowej BBWR. w Słonimiu, sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu na terenie miasta i powiatu.

Rzeczowe, ciekawie przedstawione sprawozdanie p. inżyniera Michalskiego, spotkało się z ogólnym aplauzem.

Po wybraniu 2-ch sekcyj: propagandowej i finansowej zebrani urządzili samorzutnie wśród siebie składkę, która w rezultacie dała wcale przyzwoitą kwotę. Pozatem postanowiono, w atmosferze tego samego zapału, przeprowadzić zbiórkę gotówki we wszystkich Komitetach Gminnych i obwodowych i w tym celu utworzyć listy składkowe.

Wkońcu wybrano Zarząd, w następującym składzie: prezes p. inż. Michalski Kazimierz, wiceprezesi — pp. Godlewski Józef i Jeliński, sekretarz — p. Waculewski Piotr, skarbnik p. inż. Stawiarski.

Pasja kupowania.

Kupowanie nowych rzeczy, czy się ich potrzebuje czy nie, ma zawsze dla nas wielki urok.

Przechodzimy ulicą... Wspaniałe wystawy przykuwają nasz wzrok, kuszą kolorami, przypominają nam nasze braki, ciągną nas, nagabują, atakują...

I oto wybucha gorączka kupowania, znienacka, niespodzianie... Jesteśmy zaskoczeni... W jednej chwili ta pasja opróżnia naszą sakiewkę...

Tej pasji ulegają nasze panie, jako „płeć słaba", mniej odporna na pokusy. To też zdarza się, że wychodzą z domu „po sprawunki" i wracają do domu, obwieszone paczkami, wydały wszystkie pieniądze.

Pewien amerykański pisarz, pisząc na temat pasji kupowania, mówi: „Znalazłem jedyną skuteczną metodę obrony przed czarem działania tej pasji. Oto trzeba rozpostrzeć żagle woli i ruszać prosto naprzód z mocnem postanowieniem kupienia tylko pewnej określonej rzeczy, dać nurka skroś ocean zbytecznej tandety i wypłynąć na powierzchnię po drugiej stronie ze swym sprawunkiem w zębach!"

Trzeba się nauczyć wchodzić do sklepów i wychodzić z nich, nieobładowanym żadnemi zbytecznemi sprawunkami...

Natomiast... skoro mamy nieco pieniędzy w sakiewce, a djabeł pokusy kusi nas i namawia do kupowania, przyzwijmy całą siłę woli, oprzyjmy się, powiedzmy sobie: „nie!" i tych kilkanaście złotych poprostu skonfiskujmy sobie, oddając je na książkę do PKO. Wtedy takie pasowanie się ze sobą będzie prawdziwie twórcze, bo drogą składanych oszczędności będzie umacniało naszą pozycję materjalną, darząc nas pewnością siebie, spokojem, a nawet po kilku czy kilkunastu latach — niezależnością.

Trudności w pracach Komitetu Obchodu Witoldowego.

Wczoraj, dnia 15 października odbyło się zebranie Komisji Artystycznej Komitetu Obchodu 500-lecia zgonu W. Ks. Witolda. Komisja ta powołana została bodaj przed miesiącem w celu zaopinjowania ostatecznego projektu sarkofagu wykonywanego samorzutnie przez prof. Bałzukiewicza oraz celem zajęcia się zaprojektowaniem i urządzeniem wnętrza w krypcie Bazyliki, gdzie sarkofag miał stanąć. Ze względu na zapowiedź udzielenia rychłej formalnej zgody Kapituły na postawienie sarkofagu, której Komitet jeszcze nie miał, Komisja ta dotąd się nie zbierała. Obecnie po otrzymaniu w dniu 4 października odpowiedzi odmownej Tymczasowy Komitet Obchodu przekazał Komisji Artystycznej rozpatrzenie kilku wyłonionych na ostatniem zebraniu projektów uczczenia Witoldowej rocznicy. Na przewodniczącego Komisji Artystycznej proszony był p. dziekan Ferdynand Ruszczyc, do którego przewodniczący Tymcz. Komitetu Obchodu p. prezydent Folejewski zwrócił się z prośbą o zwołanie Komisji. P. dziekan Ruszczyc w odpowiedzi na pismo przewodniczącego wystosował do niego rezygnacyjne pismo, które podajemy poniżej, jako dokładnie objaśniające stan sprawy sarkofagu i odmowy Kapituły.

Wielce Szanowny Panie Prezydencie. Od szeregu miesięcy Komisja Organizacyjna Tymcz. Komitetu uczczenia 500-ej rocznicy zgonu W. Ks. Witolda pracowała nad sposobem uczczenia tej rocznicy. Zatrzymawszy się na projekcie ustawienia sarkofagu w Bazylice Wileńskiej Komitet polecił specjalnej Komisji zbadanie krypty i fundamentów i asygnował potrzebną sumę. Prace badawcze zostały wykonane. Pozatem Komisja Organizacyjna przyjęła do wiadomości, że jeden z artystów-rzeźbiarzy wileńskich samorzutnie opracowuje projekt sarkofagu.

Przy uchwalaniu prac badawczych i na wszystkich dyskusjach na powyższy temat obecnym był przedstawiciel Kapituły Wileńskiej i sprzeciwu z tej strony nie było.

Obecnie Kapituła Wileńska zezwolenia na ustawienie sarkofagu W. Ks. Witolda w Bazylice Wileńskiej odmówiła.

Uważając, że Komisja Organizacyjna zaangażowała się już materjalnie i moralnie, a że uniemożliwienie obecne urzeczywistnienia projektu nie jest przekreśleniem idei, wszelki zaś inny sposób uczczenia rocznicy zgonu Fundatora Katedry Wileńskiej, w niej spoczywającego, zmieniłby pierwotnie przez Komisję Organizacyjną powziętą myśl, z którą jako członek Komisji się solidaryzowałem, upraszam Pana Prezydenta o wykreślenie mnie ze składu Komisji Organizacyjnej.

Z wysokiem poważaniem
Ferdynand Ruszczyc.
Wilno, 13.X.30 r.

Przewodniczący Komitetu wobec odmowy p. dziekana Ruszczyca a niemożności pogodzenia z jego stanowiskiem rzeczywistości wynikłej wskutek niespodzianie nadeszłej odmownej odpowiedzi Kapituły zwołał Komisję Artystyczną sam.

Na wczorajszem posiedzeniu tej Komisji wybranym został na przewodniczącego prof. Ludomir Ślendziński. Po szczegółowem rozpatrzeniu kilku rzuconych projektów Komisja zatrzymała się nad projektem postawienia pomnika W. Ks. Witolda w Baszcie na Górze Zamkowej z tem, że zamierzane projekty urządzenia wnętrza i dobudowy miałyby projekt ten uwzględnić. Wysunięty też został projekt ufundowania w Baszcie muzeum pamiątek po W. Ks. Witoldzie, Komisja jednomyślnie zdecydowała projekt ten po szczegółowem opracowaniu szkiców przedłożyć Komitetowi Obchodu. Komisja następnie podzielając całkowicie wyrażony przez p. dziekana Ruszczyca punkt widzenia na sprawę sarkofagu, postanowiła prosić go o wzięcie udziału w pracach Komisji. Uznała bowiem, że zrealizowanie postawienia pomnika nie przekreśla idei ufundowania sarkofagu, dziś jednak wobec odmowy Kapituły jest jedynym godnym sposobem uczczenia 500-nej rocznicy zgonu wielkiego rzecznika utrwalenia Unji i wielkiego bohatera Grunwaldu.

SPORT

1 p. p. Leg. — Makabi 4 : 2 i 3 : 3.

W dniu 14 i 15 b. m. na boisku Makabi vice mistrz Wilna 1 p. p. Leg. przegrał dwa spotkania towarzyskie z Makabi przyczem pierwszego dnia wojskowi wygrali w stosunku 4 : 2, natomiast w drugim dniu mecz zakończył się remisowo 3 : 3.

W drużynie wojskowych, po długiej nieobecności w Wilnie, wystąpił b. gracz Pogoni Halicki II.

Należy podkreślić, iż obie drużyny, mimo kończącego się sezonu znajdują się w dobrej formie i napewno lepiej reprezentowałyby okręg wileński w spotkaniach o wejście do Ligi od mistrza okręgu Ogniska, które dzięki nieumiejętnemu kierownictwu skompromitowało gród Gedymina, gdzie od niepamiętnych czasów tytuł mistrza okręgu płn.-wsch. należał do mistrzowskiej drużyny Wilna.

Mecze sędziowali pp. Kostanowski i Frank.

Bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski.

W nadchodzącą niedzielę w lesie na Zakrecie odbędzie się najciekawsza tegoroczna atrakcja sportowa w Wilnie a mianowicie bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski.

W biegu tym startować będzie obok całego szeregu znanych zawodników z całej Polski **Janusz Kusociński (Warszawianka)** lekkoatleta, który sport nasz rozsławił na cała kulę ziemską, dzięki rekordowi, który ustanowił w biegu na 5 klm. biegnąc, jako groźny konkurent rekordzisty świata **Nurmiego.**

KRONIKA

Czwartek 16 Październik

Dziś: Martynjana.
Jutro: Małgorzaty.

Wschód słońca—g. 6 m. 02.
Zachód „ —g. 16 m. 41.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 15 X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 768
Temperatura średnia + 11° C
„ najwyższa: + 13° C
„ najniższa: + 8° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: zachodni.
Tendencja barom.: stały wzrost, potem stan stały.
Uwagi: pochmurno.

URZĘDOWA.

— **Lustracja ministerjalna.** W dniu wczorajszym bawił w Wilnie radca ministerjalny Orzechowski, delegat Ministerstwa Spraw Wewn., który przybył w celu zlustrowania oddziału aprowizacyjnego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego i referatów aprowizacyjnych poszczególnych starostw. Między innemi radca Orzechowski wyjeżdżał do Landwarowa i Trok, Mołodeczna i t. d. celem sprawdzenia w poszczególnych miasteczkach i osiedlach konjunktur aprowizacyjnych.

Z terenu województwa wileńskiego udał się radca Orzechowski do Nowogródka celem przeprowadzenia podobnej lustracji na terenie tamtejszego województwa.

MIEJSKA.

— **Zmiana lokalu pogotowia ratunkowego.** Mieszczące się obecnie w lokalu Magistratu (Dominikańska 2) miejskie pogotowie ratunkowe ma być wkrótce przeniesione do nowego lokalu przy zauł. Franciszkańskim. Obecnie Magistrat przystąpił do przebudowy przeznaczonego na ten cel gmachu.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Pomoc doraźna dla bezrobotnych.** W ciągu miesiąca ubiegłego wydział opieki społecznej Magistratu m. Wilna wydał m. in. 11.498 bezpłatnych obiadów. Jest to akcja Magistratu podjęta w celu przyjścia z pomocą doraźną biednym i bezrobotnym, zamieszkałym na terenie m. Wilna.

WOJSKOWA.

— **Wyniki rejestracji mężczyzn w wieku przedpoborowym.** Jak wiadomo z dniem 1-go października referat wojskowy Magistratu m. Wilna ukończył rejestrację mężczyzn urodzonych w roku 1912. Zarejestrowało się ogółem 1590 mężczyzn w wieku przedpoborowym. Podług danych referatu zgórą 100 uchyliło się od rejestracji. W związku z tem referat wojskowy przystąpił do sporządzania listy uchylających się, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności administracyjno-karnej.

— **Raporty kontrolne.** W dniu 4 listopada r. b. w Kasynie garnizonowem (Mickiewicza 13) odbędą się raporty kontrolne dla oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz b. urzędników wojskowych urodzonych w roku 1883 i 1878-ym.

— **Ćwiczenia wojskowe rezerwistów.** W dniu 13 b. m. został wcielony do szeregów ostatni turnus szeregowych i podoficerów rezerwy powoływanych w roku bieżącym na ćwiczenia. Ponieważ stwierdzono, iż b. znaczna ilość rezerwistów nie otrzymała kart powołania — władze wojskowe przypominają, iż wszyscy ci, którzy nie otrzymali kart powołania a podlegają w roku bieżącym ćwiczeniom — winni są niezwłocznie stawić się w odnośnem P. K. U.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Obchód 10-lecia odzyskania Wilna.** Dnia 14 b. m. ukonstytuował się Akademicki Komitet Obchodu 10-lecia odzyskania Wilna przez gen. Żeligowskiego w składzie: prezes Dembiński Henryk, v.-prezesi — Klukowski Stanisław, Krawacki Leon; sekretarz — Nagurska Helena; członkowie — Sergialis Hieronim, Kawecki Bohdan, Dziakowicz Aleksander.

Uroczystości obchodu odbędą się w gmachu głównym U. S. B. dnia 19 b. m. o godz. 12.

W tych dniach ukaże się odezwa Akademickiego Komitetu Obchodu.

— **Karty wstępu do Ogniska Akademickiego.** Karty wstępu do Ogniska Akademickiego wydawane są w lokalu Zarządu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) we wtorki od godz. 19—20 oraz we środy i piątki od godz. 13—14 pp.

Prawo otrzymania kart wstępu mają: profesorowie, absolwenci (b. członkowie Bratniej Pomocy) oraz osoby obce, o ile są wprowadzane przez dwóch członków Zarządu Bratniej Pomocy.

W myśl § 3 pkt. d. regulaminu Ogniska Akademickiego karta wstępu może być odmówiona bez podania motywów.

Jednocześnie Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. przypomina, że osoby nie posiadające legitymacyj akademickich na rok akademicki 1930/31, lub kart wstępu nie będą wpuszczane do Ogniska Akademickiego na „Sobótki" w żadnym wypadku.

Z KOLEI.

— **Polepszenie warunków mieszkaniowych pracowników kolejowych.** Ministerstwo Komunikacji, w trosce o polepszenie warunków mieszkaniowych pracowników kolejowych, zwróciło się do Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. z poleceniem nadesłania wyczerpującego planu budowy mieszkań dla rodzin kolejowców w ośrodkach najbardziej pod tym względem zaniedbanych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Z T-wa Eugenicznego.** 13 października b. r. na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu na prezesa Oddziału Wileńskiego T-wa Eugenicznego wybrany został jednogłośnie prof. Stanisław Władyczko, na miejsce ustępującego prof. J. Szmurły.

—**Awans komendanta Wileńskiego „Strzelca".** Dotychczasowy komndant „Strzelca" na okręg wileński p. Jan Fijałkowski został mianowany nadkomendantem Związków Strzeleckich województwa białostockiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie organizacyjne** Stowarzyszenia Absolwentów Średniej Szkoły Handlowej Stowarz. Kupców i Przemysł. Chrześcijan odbędzie się w piątek dn. 17 b. m. o godz. 17 w lokalu tejże szkoły (Biskupia 12).

— **„Przygotowanie akcji gen. Żeligowskiego".** Dzisiaj w czwartek o godz. 6 po południu w sali Teatru „Lutnia" kpt. Bolesław Waligóra, jako prelegent Wojskowego Biura Historycznego z Warszawy wygłosi pod powyższym tytułem odczyt z dziejów walk o Wilno stoczonych w październiku 1920 roku. Nazajutrz po tym odczycie t. j. w piątek o tej samej godzinie i w tej samej sali mówić będzie kpt. Waligóra o „Oswobodzeniu Wilna 9.X 1920 r.".

— **Z Tow. Okulistów.** Dnia 17 b. m. o g. 6.30 odbędzie się w sali wykładowej Kliniki Ocznej U. S. B. posiedzenie Wileńskiego Oddziału Tow. Okulistów Polskich, poświęcone pamięci profesora K. Noiszewskiego, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sympozjum poświęcone pamięci Kazimierza Noiszewskiego. 2) Profesor Szymański — Wrażenia z Kliniki w Zagrzebiu i ze Zjazdu Lekarzy Słowiańskich w Splicie. 3) Przegląd piśmiennictwa.

ZABAWY.

— **Wielka Zabawa Taneczna.** Dnia 18-go października r. b. w sali Związku Drukarzy, Bakszta 8, odbędzie się Zabawa Taneczna połączona z działem koncertowym. Do tańca przygrywać będzie trio smyczkowe. Początek o godz. 9-ej.

Całkowity dochód przeznacza się na rzecz bezrobotnych członków Związku.

RÓŻNE.

— **Wstrzymanie emigracji do Brazylji.** Jak się dowiadujemy, naskutek panujących w Brazylji zamieszek rewolucyjnych, ruch emigracyjny do tego kraju został wstrzymany aż do odwołania.

— **Postulaty Wileńskiej Izby Przemysł.-Handlowej.** W myśl uchwały Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Izba Wileńska postanowiła domagać się uregulowania w drodze dekretów Prezydenta Rzpltej spraw następujących:

1) Nowelizacji ustawy o zapobieganiu upadłości.

2) Wprowadzenia rejestrowego zastawu drzewnego.

3) Doraźnej reformy podatku przemysłowego.

4) Nowelizacji ustawy o pobieraniu kar za zwłokę, odsetek za odroczenia oraz kosztów egzekucyjnych.

5) Nowelizacji ustawy stemplowej i prawa akcyjnego.

6) Częściowej nowelizacji ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

7) Ujednostajnienia odsetek za zwłokę pobieranych przez instytucje ubezpieczeń społecznych.

8) Zniesienia ustawy o lichwie pieniężnej i towarowej.

— **Eksport i import na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.** Podług ostatnich danych statystycznych w ciągu ubiegłej dekady przewieziono do Łotwy przez stację graniczną Turmonty 150 wagonów towarów, w tem większą ilość węgla, nafty, drzewa i t. p.

Z Łotwy przeszło do Polski 119 wagonów; przeważający produkt wwozu stanowił nabiał.

W tym samym czasie do Rosji sowieckiej przez stacje Olechnowicze, Zahacie i Stołpce wyeksportowano 175 wagonów różnych towarów. Z Rosji zaś przybyło 160 wagonów.

Do Prus Wschodnich przez graniczną stację Raczki przewieziono 15 wagonów zboża, nabiału, jaj i drobiu oraz 25 wagonów budulca.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie przedstawienie „Kresu wędrówki".** Wobec nadzwyczajnego powodzenia, sztuka wojenna Szerriff'a „Kres wędrówki", grana będzie dziś jeszcze, nieodwołalnie po raz ostatni, poczem schodzi zupełnie z repertuaru.

— **„Młody las".** Jutro wchodzi na repertuar Teatru na Pohulance głośna sztuka J. A. Hertza „Młody las".

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś ukaże się po raz ostatni współczesna komedja angielska Erwina „Pierwsza pani Frazerowa".

— **„Mała grzesznica".** W sobotę najbliższą wystawiona zostanie po raz pierwszy— ostatnia nowość scen zagranicznych, pełna humoru, dowcipu i werwy francuska komedja A. Birabeau „Mała grzesznica".

RADJO

CZWARTEK, dnia 16 października.

11.58: Sygnał czasu. 12.10: Pogadanka i poranek szkolny. 15.50: Odczyt. 16.15: Program dzienny i komunikaty. 16.20: Muzyka z płyt. 17.15: Odczyt i koncert. 18.45: Kom. Akadem. Koła Misyjnego. 19.00: Program na piątek i rozmaitości. 19.10: Komun. rolnicze. 19.25: Muzyka z płyt. 19.35: Pras. dzien. radj. 20.00: Feljeton. 20.15: Pogadanka radjotechniczna. 20.30: Koncert i słuchowisko. 22.15: Muzyka z płyt. 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 17 października 1930 r.

11.58: Sygnał czasu. 12.05: Muzyka z płyt. 13.10: Kom meteor. 15.50: Transm. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka z płyt. 17.15: Odczyt z Krakowa. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.15: Tr. z Warsz. Odczyt b. ministra prof. Makowskiego. 19.00: Kom. L. O. P. P-u. 19.15: „Rozwój naszego przemysłu w świetle sumiennych konjunktur sejmowych" — wygł. Michał Niemirowicz-Szczytt. 19.35: Prasowy dzien. radj. z Warszawy. 19.50: Program na sobotę i rozm. 20.00: Pog. muz. z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. (dyr. G. Fitelberg, solista Mainardi wiolonczela). W przerwie koncertowej „Przegląd filmowy" ze studja R. W.

NOWINKI RADJOWE.

RADJOWY KONCERT PIEŚNI ROSYJSKICH.

Wobec zwiększenia ilości koncertów muzycznych, dyrekcja programowa „Polskiego Radja" wprowadziła w radjostacji warszawskiej krótkie koncerty solistów, przeważnie recitale solowe. W czwartek, dnia 16 b. m. o godz. 22.15 w koncercie takim usłyszymy znaną śpiewaczkę operową, Adelinę Czapską, która wykona szereg pieśni kompozytorów rosyjskich, stwarzając tym sposobem pewien jednolity całokształt artystyczny. W programie usłyszymy więc „Pieśń gruzińską" Bałakirewa, „Nie pytaj mnie" Czajkowskiego, „Wiosnę" Sachnowskiego oraz pieśni Rimskiego-Korsakowa i Rachmaninowa. Wysoka kultura artystki oraz jej talent zapewnią słuchaczom miłe spędzenie wieczoru przy słuchaniu ciekawego programu.

„OL—SONI—KISAŃ" W RADJO.

W czwartek, dnia 16 b. m. nadaje Warszawa niezmiernie interesujące słuchowisko p. t. „Ol—Soni—Kisań". Jest to nowela Wacława Sieroszewskiego w radjofonizacji Maksymiljana Weronicza. Słuchowisko wykonaje artyści teatrów warszawskich pod kierunkiem reżyserskim p. Michała Meliny. Podkreślić należy nader udatne słuchowisko, które słyszeliśmy w ubiegły czwartek, a które pod każdym względem wypadło doskonale. Był „Świerszcz za kominem" Dickensa, w radjofonizacji p. M. Zyżemskiej.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Ponowny wybór Loebego.

BERLIN, 15.X (ATE). Wczorajsze posiedzenie Sejmu Rzeszy rozpoczęło się wśród nastroju gorączkowego podniecenia. Do ostatniej chwili panowała niepewność co do rezultatów wyborów prezydenta sejmu, o znaczeniu których dla przyszłego układu stosunków parlamentarnych zdawano sobie dokładnie sprawę.

Prezydentem wybrany został ponownie 260 głosami socjaldemokrata Loebe. Rezolucję wyborów prawica powitała gwizdami i hałaśliwą demonstracją.

Dzień wczorajszy w Berlinie upłynął spokojnie. Wobec otwarcia sesji Sejmu pruskiego, drugiego posiedzenia Sejmu Rzeszy i strajku metalowców, policja berlińska znajdowała się od rana w ostrem pogotowiu. Na placach skonsygnowane były znaczniejsze oddziały policji, a na głównych ulicach handlowych krążyły patrole policji, aby zapobiec powtórnym zaburzeniom.

Powstanie w Brazylji.
Wojska federalne zwyciężają powstańców.

PARYŻ. 15.X. (Pat.) Według komunikatu ambasady brazylijskiej w Rio de Janeiro panuje zupełny spokój.

Operacje wojenne wojsk federalnych rozwijają się według zgóry przewidzianego planu. W stanie Minas Geraes wojska federalne zdobyły tunel Mantiquor, położony na ważnej linji kolejowej na południe od Minas. Wojska, zbliżające się od strony Sao Paulo, po połączeniu się z oddziałami, działającemi w stanie Minas Geraes, posuwają się w kierunku RoscoRacoes.

T. zw. trójkąt Minas Geraes został całkowicie oczyszczony z wojsk powstańczych, wśród których panuje ogólne przygnębienie.

Wojska federalne rozproszyły powstańców, usiłujących atakować miejscowość Itacoatiara, przyczem w ręce wojsk federalnych wpadły 3 karabiny maszynowe i znaczna ilość innej broni. Pościg za cofającymi się powstańcami trwa.

Na granicy stanu Sao Paulo wojska federalne utrzymują zajęte pozycje, odpierając zwycięsko ataki powstańców, którzy ponoszą przytem ciężkie straty. Rozwija się akcja formowania t. zw. bataljonów patrjotycznych, w skład których wchodzą także i rezerwiści. Zgłasza się wielu ochotników, wśród których panuje wielki entuzjazm.

FILIP MACDONALD. 37)

Miłość detektywa.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

W dwie minuty później znajdował się sam na sam z więźniem.

Travers odłożył książkę.

— Dzień dobry! Jak się pan ma! Ileż to dziś gości u biednego skazańca! Dobrze, że tak wcześnie. Pewnie około jedenastej przewiozą mnie do powiatowej paki.

Gethryn usiadł na łóżku.

— Jakże się pan miewa?—zapytał, żeby zyskać na czasie. Myśli jego, tak starannie uporządkowane, znów poszły w rozsypkę. Ten ukłon był niesłychanie wyniosły.

— Jeśli mam wyznać prawdę — odrzekł Travers zwolna i niechętnie— czuję się zupełnie rozbity. Zaczyna mi działać na nerwy — to wszystko! — wykonał szeroki gest. — To... co czuję;—przerwał i roześmiał się.— E! Zmartwienie nic nie pomoże, ale co mię czeka...

Podziw i współczucie dla tego chłopca rozjaśniły Gethrynowi w głowie.

— Kiedy posiedzenie sądu? — spytał nagle...

— Pojutrze o dziewiątej rano.

— Pojutrze? Niech tak będzie — mruknął Gethryn.

Travers uniósł się trochę z krzesła, ale usiadł znowu.

— Pozostaje więc mi jeszcze jedna noc — rzekł po chwili —Miałem wizytę Crabble'a, plenipotenta Digby-Coates'a. Rozmawialiśmy długo i ma odpowiednio napompować Marshalla, który przyjdzie do mnie jutro. Tak, że już wszystko prawie załatwione.

— To dobrze — odrzekł Gethryn.— A ja przyszedłem zadać panu dwa pytania. Odpowie pan?

— Ależ naturalnie!

— Czy ma pan pieniądze? Poza pensją, którą pan otrzymywał od Hoode'a, oczywiście.

— Około dwustu pięćdziesięciu funtów rocznie. Po śmierci kuzyna James'a będzie około trzech tysięcy.

— To dobrze. Musi pan o tem powiedzieć adwokatowi. Obali to głupie podejrzenie o kradzież.

— Wiem, że wszystko jest w porządku, ale oni nie liczą się z tem tak bardzo. Wie pan, mam już tego wszystkiego po uszy. I tego i tamtego... Rozumie pan!—Wstrząsnął się.

— A teraz drugie pytanie — odezwał się Gethryn i to bardzo ważne. Proszę dobrze się namyślić, zanim mi pan odpowie. Kiedy pan miał w ręku i to niedawno — powiedzmy w ostatnim tygodniu — jakieś narzędzie, jakiegobądź rodzaju, z drewnianą rączką długości czterech cali? Pomyśl pan nad tem dobrze!

2.

W dziesięć minut później biegł Gethryn przez miasto ku gospodzie. Na miejscu zastał telegram.

„Zadziwiające rewelacje Pelletta Hastings".

Gethryn odpisał;

„Będę po południu w redakcji. Zatrzymać Pelletta. Gethryn".

Telegram oddał służącemu z dziesięcioma szylingami i poleceniem, aby natychmiast wysłano i poszedł szybkim krokiem do Abbotshall. Przy bramie ujrzał auto — nieznane — (zielony Daimler) i kobietę, siedzącą przy szoferze. Auto ruszyło natychmiast. Mimo upału było zakryte. Gethryn spostrzegł wewnątrz jedną tylko kobietę zawoalowaną. Domyślił się rozflirtowanej pani Mainwaring i jej służącej Francuzki

Widok ten ubawił go. Poszedł dalej, nucąc pod nosem.

Uszczęśliwiony i odmłodzony Belford powiedział mu, że sir Artur jest u siebie.

Gethryn wszedł na schody. Zastał drzwi pokoju sir Artura uchylone, a na nich przypiętą kartkę, z wypisaną czerwonym atramentem prośbą: „Zajęty—nie przeszkadzać.". Z miejsca, na którym stał, Gethryn mógł dojrzeć wielki fotel, przysunięty do okna i czubek przyczesanej jak zwykle głowy. Z pod fotelu widać było parę cali spodni i podeszwy butów.

Gethryn chrząknął, zapukał i wszedł. Sir Artur wstał, zwracając namarszczoną twarz ku intruzowi, lecz zobaczywszy gościa, uśmiechnął się.

— Wygląda pan w tym fotelu, jak jakiś czarownik. Czy nie przeszkadzam?

— Ani trochę, drogi panie, ani trochę. Bardzo dobrze, że pan przyszedł. — Zebrał parę skrawków papieru z fotelu. — Właśnie robiłem sobie notatki, chciałem je nawet panu przeczytać—nie teraz jeszcze— jak skończę. — Zawahał się i dodał nieśmiało: — Zanotowałem kilka myśli, jakie mi nasunęła ta okropna sprawa. Jaśniej mi się przedstawiają, gdy je zapisuję. Chciałem je dać Marshallowi, zanim zajmie się Traversem, ale będzie lepiej, jeżeli pan je naprzód zobaczy. Może znajdzie się parę szczegółów, które uszły pańskiej uwagi, chociaż nie liczę na to.

— Z wielką chęcią je przeczytam — odrzekł Gethryn. — Niechże je pan skończy jak najśpieszniej. A teraz wyłuszczę interes, z którym przyszedłem do pana, przeszkodziwszy mu w pracy. Czy są w tym domu jakie dobre encyklopedje?

— O, naturalnie. W gabinecie na prawo jest szafa z książkami. Tam znajdzie pan wszystko, John kolekcjonował dobre książki.

— Doskonale! — i Gethryn zabrał się do wyjścia. — Nie, niech się pan nie trudzi, znajdę sam!

Istotnie był to obfity zbiór książek. Gethryn zamknął drzwi gabinetu, usiadł przy wielkiem biurku, przesuniętem znów na dawne miejsce i zabrał się do pracy, obłożony książkami, które sobie wybrał. Było ich wiele i różnej treści.

Pracował całą godzinę, robiąc notatki na osobnym arkuszu. Wstał wreszcie, przeciągnął się, włożył zpowrotem książki na półki, znów usiadł i czytał notatki. Wydawał się zadowolony. Złożył arkusz i wyjął portfel. Gdy go otworzył, paczka wycinków z gazet rozsypała się na stole.

Zebrał je i schował razem ze świeżo zapisanym arkuszem. Przy tej czynności wzrok jego padł na jeden z wycinków. Była tam cytata z Eneidy, o której wspominał Masterson, a która ciągle go prześladowała. Gdzie już spotkał ten niezwykły zwrot?

Usiłował wydobyć coś z pamięci, lecz znużony mózg odmówił udziału w niewdzięcznej pracy i odrazu zwrócił się do bardziej zajmującej kwestji. Przed oczami Gethryna zjawił się obraz chmurnej, dumnej twarzy, której urodę bladość jeszcze podnosiła. Widział ją taką, na jaką patrzył dzisiejszego ranka, jaka była owego wieczora, kiedy miała mu wszystko powiedzieć.

Mózg, pełen skruchy, zrobił znów zwrot do kłopotliwego zagadnienia nad cytatą Wirgiljusza. Nagle połączył ten problemat z kobietą. Wielki blask rozjaśnił budzącą się pamięć.

(D. c. n.).

—oo—

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 80 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, nekrologowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" Sp. z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski